Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9184. *Lwów, środa 9 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Wyrok w procesie przemyskim.

Rozejm celny a Polska. - Rządowe kredyty dla ziemian?- Sensacyjne samobójstwo administratora dóbr. - Kazał aresztować egzekutora. - Tragiczny wypadek robotnika.

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH 3 WOJEWÓDZTW.

Katowice, 7 kwietnia. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczął w Katowicach obrady **5-dniowy zjazd dyrektorów wszystkich szkół średnich okręgu śląskiego, krakowskiego i lubelskiego.**

—o—

POTRZEBY CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE.

Warszawa, 7. kwietnia. (PAT) Posłowie z obozu BBWR, **Bogusławski i Sehejda**, w imieniu ukraińskiej grupy posłów BB., złożyli Prezesowi Rady Ministrów **Sławkowi**, Ministrowi W. R. i O. P. i Ministrowi spraw wew. **specjalny memorjał, traktujący o potrzebach cerkwi prawosławnej w Polsce.** Między innymi memorjał wskazuje na konieczność uznania **archimandryty wołyńskiego za samodzielnego arcybiskupa.**

—o—

ZWYCIĘSTWO ANGLJI NAD SZKOCJĄ

Londyn, 7. kwietnia (PAT) W matchu piłkarskim Anglja—Szkocja, odniosła po raz pierwszy od 1913 r. zwycięstwo **Anglja, bijąc przeciwników 5:2.** Obecnie bilans tych spotkań przedstawia się następująco: ogółem rozegrano 64 gier, z tego Szkocja wygrała 34 spotkania, Anglja 16, nie rozstrzygnięto 18.

—o—

NOWE ZNACZKI POCZTOWE WE WŁOSZECH.

Rzym, 7. kwietnia. (PAT) Ministerstwo komunikacji wyda **emisję nowych znaczków pocztowych** na rzecz Tow. „Dante Alighieri" oraz znaczków pamiątkowych z okazji uroczystości na cześć Francesco Ferruccio (1489-1530).



KAPITAN STATKU - TAMY.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

STAN ZDROWIA P. HANAU.

Paryż, 7. kwietnia. (PAT). Stan zdrowia **p. Hanau znacznie poprawił się**, jakkolwiek nie opuszcza jeszcze łóżka. Matka p. Hanau dała 300.000 franków dla uzupełnienia sumy potrzebnej na kaucję, żądaną przez sąd w zamian za wypuszczenie p. Hanau z więzienia.

PARYSKI „ODEON" W BERLINIE.

Paryż, 7. kwietnia. (PAT) Teatr paryski „Odeon" **rozpoczyna niebawem w Berlinie szereg występów gościnnych.** Repertuar przewiduje dzieła Moliera, Marivaux i autorów współczesnych.

—o—

KONDOLENCJA TELEGRAFICZNA PREZ. RZPLITEJ.

Warszawa, 7. kwietnia. (PAT) Z okazji śmierci Jej Król. Mości Wiktorji, królowej szwedzkiej, p. Prezydent Rzplitej przesłał drogą telegraficzną wyrazy współczucia Gustawowi V., królowi Szwecji, bawiącemu w Rzymie. J. Król. Mość, król Szwecji nadesłał 6. bm. depeszę z podziękowaniem p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

—o—

OBIAD POŻEGNALNY NA CZEŚĆ SIEROSZEWSKIEGO.

Paryż, 7. kwietnia (PAT) Stowarzyszenie przyjaciół literatury francuskiej wydało na cześć Wacława Sieroszewskiego w przeddzień opuszczenia przez niego Paryża, wielki obiad, w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele piśmiennictwa francuskiego, jak Claude Farrere, Rosny, **Vignaud**, prezes stowarzyszenia krytyków i inni. Przewodniczył członek Akademji francuskiej Georg **Lecomte**, b. prezes związku literatów francuskich.

—o—

CENNE WYKOPALISKA W GRECJI.

Ancona, 7. kwietnia (PAT) Donoszą tu z Koryntu, że **komisja archeologiczna rządu ateńskiego znalazła podczas robót wykopaliskowych 30 małych wag złotych z czasów Filipa i 5 z czasów Aleksandra Wielkiego.**

—o—

ZGON DE FISCHOEDERA.

Warszawa, 7 kwietnia. (PAT). W dniu 6 bm. po krótkich cierpieniach zmarł dyrektor departamentu weterynarji ministerstwa rolnictwa **de Fischoeder.**

—o—

Prawie nic.

Lwów, 8 kwietnia.

Przewidywania nasze co do martwoty w najbliższym sezonie budowlanym niestety sprawdzają się. Łączna kwota, jaka wyasygnowana zostanie na ten cel, zaledwie przekracza **80 miljonów złotych**, co w stosunku do zapotrzebowania jest **sumą zupełnie nieistotną.** Dla architektów, robotników budowlanych i wszystkich gałęzi przemysłu budowlanego i pokrewnego zapowiada się **nowy rok ciężki,** dla naszego kryzysu budowlanego **nowy rok stracony.**

Dodać wypada, że przy komunikacie, awizującym tych 80 miljonów, nie podano bodaj najważniejszego szczegółu, a mianowicie **rozdzielnika,** według którego kwota ta użyta zostanie w poszczególnych miastach. Wnosząc z dotychczasowych doświadczeń, rozdział ów **nie będzie równomierny i proporcjonalny** do liczebności i potrzeb środowisk miejskich, lecz oparty na **specjalnej polityce,** forytującej w pierwszym rzędzie stolicę, a następnie miejscowości **o bardzo wysokiem bezrobociu.** Tutaj akcja budowlana staje się poprostu **formą walki z bezrobociem** i ją ma przedewszystkiem na oku. Przy tym systemie rozdzielania kredytów bez znaczenia jest wiadomość o nowych „referatach", mających zdecentralizować działalność Banku Gosp. Krajowego. Cóż stąd, że powstał taki referat w Stanisławowie lub Kołomyji, skoro działalność owych biur ograniczać się **będzie do opracowywania papierowych kwestjonarjuszy?**

Równolegle z niedostateczną dotacją państwową na rzecz kredytów budowlanych, niepomyślnie układają się horoskopy co do **inicjatywy kapitału prywatnego. Jest on wyczerpany.** Polityka fiskalna państwa nie uczyniła do tąd **żadnego wydatniejszego wysiłku w kierunku odbudowy tego kapitału.** Po części zasłania się tu troską o równowagę budżetu, po części zaś brakiem ustawowych pełnomocnictw do stosowania zasadniczych ulg podatkowych. Oczywiście zapomina się o tem, że **żaden Sejm nie poważyłby się pociągnąć do odpowiedzialności Ministra Skarbu za to, że wbrew brzmieniu ustawy złagodził śrubę podatkową.** Tutaj troska o legalizm jest może bardziej wygodna, niż szczera.

Zagadnienie budowlane jest zbyt poważnem, by traktować je pod kątem nieprzemyślanych zarzutów. A jednak trudno przemilczeć uwagę, że ten dział ogólnego kryzysu jest ze strony centralnych organów państwowych **niedoceniany.** Dzieje się tu coś podobnego, jak z regulacją płac urzędniczych: pozycja, o której wciąż się mówi, ale na którą **nie znaleziono miejsca w żadnym budżecie,** której nie uwzględniono nawet w okresie „złotej konjunktury", gdy wydano pieniądze ze skarbu wprost poto, by „nie leżały". Pierwsze statystyki i alarmy z powodu mizerji mieszkaniowej pojawiły się **już w r. 1919.** W styczniu r. b., a zatem **w 11 lat później,** obrabia się dalej te statystyki, podtrzymuje alarmy i układa projekty. Tymczasem zaś **ludność Polski wzrosła o kilka miljonów głów.**

Niedocenianie problemu widoczne jest również u niektórych ekonomistów. Niedawno jeden z bardzo wybitnych (prof. Krzyżanowski) opracował projekt złagodzenia przez państwo przesilenia gospodarczego drogą sprzedaży II. emisji akcyj Banku Polskiego i użycia tych pieniędzy, tudzież części rezerw kasowych na wielkie roboty inwestycyjne. Należało oczekiwać, że ten „zastrzyk" gotówki **zostałby wprowadzony głównie do robót budowlanych** jako szczególnie naglących, a po nadto organicznie łączących się z wszystkiemi niemal gałęziami produkcji. Tymczasem prof. Krzyżanowski radzi, by użyć tych sum na... **dokończenie linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia.** Nikt nie zaprzeczy, że jest to cel, godzien poparcia i donosły dla przemysłu górnośląskiego, jednak **z kryzysem gospodarczym wiąże się tylko luźnie** i nie pogłębi go, jeśli ulegnie pewnej zwłoce.

Na razie zwłoce ulega tylko akcja budowlana. Na peryferjach miast powstały nieliczne grupy domów i will, **mizerny pomnik** wieloletniej, okrzyczanej pracy. Wśród tych domów czerwienią się budynki niedokończone, wymowny dowód, że **kredyt został przyznany, ale niewypłacony.** A w śródmieściach gnieżdżą się i mnożą tysiące i dziesiątki tysięcy, **pozbawione elementarnego prawa** do metrów zamieszkałej powierzchni i kubików powietrza.

To nie jest zagadnienie do lekceważenia, ani do spychania na czas, gdy stosunki gospodarcze ulegną ogólnej poprawie. Jest to **zagadnienie nagłe.**

—o—

Rozejm celny a Polska

SPRAWOZDANIE WICEMINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DOLEŻALA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. kwietnia. (Z) W Min. przem. i handlu odbyła się pod przewodnictwem wicemin. **Doleżala** konferencja, na której p. Doleżal zreferował **przebieg międzynarodowej konferencji w sprawie rozejmu celnego.** W konferencji wzięli udział: wicemin. **Starzyński,** oraz przedstawiciele sfer gospodarczych pp. **Wierzbicki, Fudakowski, Gościcki, Wiślicki, Herse, Battaglia** i inni. Wicemin Doleżal zreferował wytyczne, jakiemi kieruje się konwencja o rozejmie celnym, podpisana ostatnio w Genewie **przez dwanaście państw.** Następnie wicemin. Doleżal omówił treść protokołu o rozejmie celnym tudzież aktu finalnego konferencji genewskiej. Po ożywionej wymianie zdań, w której zabierali głos również przedstawiciele sfer gospodarczych, **p. Doleżal oświadczył, że decyzja rządu polskiego w sprawie podpisania konwencji nie została jeszcze powzięta i rząd niebawem przystąpi do rozpatrzenia tej sprawy.**

Trocki ma się pogodzić ze Stalinem

INTERESUJĄCE REWELACJE LEWICOWEGO KOMUNISTY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. kwietnia. (Z). W Paryżu ukazała się ulotka, wydana przez zjednoczenie komunistów przed terorem Stalina. W ulotce ogłoszono sensacyjny artykuł Miastnikowa, b. przywódcy opozycji robotniczej, oraz mordercy ks. Mikołaja Aleksandrowicza, dygnitarza sowjeckiego, aresztowanego następnie na rozkaz Stalina i zbiegłego do Paryża. Miastnikow w artykule swym **oskarża Trockiego o prowadzenie podwójnej gry. Twierdzi, że pogodzenie się Trockiego ze Stalinem i jego powrót do Sowjetów jest kwestją najbliższego czasu.** Trocki doszedł już do zupełnego porozumienia ze Stalinem, chodzi obecnie jedynie o **formę dyplomatyczną powrotu jego do Moskwy.** Początkowo proponowane było zupełne **upokorzenie się.** Trocki jednak sprzeciwił się temu. Obecnie Stalin zagrożony na swem stanowisku, **zgodził się na łagodniejszą formę, spodziewając się od Trockiego poparcia.** Miastnikow twierdzi, iż GPU wie i posiada dokumenty stwierdzające prawdziwość tych twierdzeń, i że **w ambasadzie sowjeckiej w Paryżu uknuty został przeciw niemu plan porwania.** Rewelacje swoje zawarte w artykule Miastnikow powtórzył na zgromadzeniu francuskich trockistów, wzywając ich **do zdemaskowania Trockiego, jako prowokatora i agenta Stalina.**

Rządowe kredyty dla ziemian?

1600 MAJĄTKÓW W B. KONGRESÓWCE MA PÓJŚĆ NA LICYTACJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 kwietnia. (Z) Wielka własność rolna w b. Kongresówce zalega obecnie wskutek ciężkiego kryzysu z poważnemi należytościami względem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. **Należności te oceniane są na sumę 20 miljonów zł.** Tyczą się one wszystkie roku ub. W związku z temi trudnościami płatniczemi Towarzystwo Kredytowe Ziemskie **wystawiło wkońcu na licytację około 500 majątków.** Na szczęście nikogo nie zlicytowano, dłużnicy w ostatniej chwili pospieszyli z pieniądzmi **z wyjątkiem 70 majątków,** względem których zarządzono powtórną licytację na czerwiec. **Zdolność płatnicza sfer ziemiańskich w ciągu r. 1930 pogorszyła się jednak jeszcze bardziej.** Przewidują, **iż na licytację będzie wystawionych około 1600 majątków.** W związku z tem ze strony rządu planowana jest **akcja ratownicza.** Projektowane jest mianowicie **uruchomienie wielkiego kredytu w bankach państwowych, udzielanego najbardziej zagrożonym hipotekom na okres trzyletni, dla przezwyciężenia istniejących trudności.**

P. DOWGALEWSKI

Warszawa, 7 kwietnia. (Z) Z Paryża donoszą: „Poslednija Nowosti" występują z sensacyjnem oskarżeniem posła sowieckiego w Paryżu **Dowgalewskiego,** zarzucając mu, iż własnym samochodem wywiózł zagranicę **Francji czekistkę Janowiczową, zamieszaną w aferę porwania gen. Kutiepowa.** Ambasador Dowgalewski wyjechał wieczorem o godz. 7. w samochodzie chronionym przez znak dyplomatyczny wraz z Janowiczową do granicy belgijskiej i około północy **powrócił sam do poselstwa.** Oskarżenie to przypomina sposób, **w jaki komunista polski Leszczyński dostał się do Gdańska.** Leszczyński w Warszawie udał się na ul. Poznańską do budynku poselstwa sowieckiego, skąd samochodem został przewieziony nad Wisłę, stamtąd zaś **poseł sowiecki Wojkow osobiście przewiózł go na teren Wolnego Miasta.**

—o—

O ZWROT GMACHÓW SKONFISKOWANYCH PRZEZ RZĄD ROSYJSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. kwietnia (Z) Na wokandę Sądu Najwyższego wejdzie wkrótce **sprawa rodziny Zamoyskich przeciwko skarbowi państwa o zwrot gmachów skonfiskowanych przez rząd rosyjski,** a następnie przejętych na własność przez rząd polski. Jest to obecny gmach Min. spraw wewn. W swoim czasie sprawa ta była przez Sąd Najwyższy odroczona i przez długi czas nie mogła się odbyć, bo **z 19 spadkobierców właściciela gmachów Andrzeja Zamoyskiego, 8 w międzyczasie zmarło.** Po przeprowadzeniu postępowania spadkowego pozostali spadkobiercy wznowią proces.

—o—

Zmiany w dyplomacji niemieckiej.

Znamienne komentarze „Vossische Zeitung".

Berlin, 7. kwietnia. (PAT). Zapowiedziane oficjalnie na Święta Wielkanocne **zmiany na niemieckich placówkach dyplomatycznych zagranicą,** wywołały w tutejszych kołach dyplomatycznych i politycznych zainteresowanie.

W sprawie tej zamieszcza dzisiejsza „Voss. Zeitung" **bliższe komentarze.** Dziennik podkreśla, że zmarły minister spraw zagranicznych Stresemann, przy obsadzaniu zagranicznych placówek dyplomatycznych kierował się **wyłącznie względami na kwalifikacje osobiste kandydatów.** Przykładem charakterystycznym jest nominacja **v. Hoescha** na ambasadora w Paryżu, **v. Prittwitza** w Waszyngtonie i **Dircksena** w Moskwie. „Voss. Zeitung" przypomina, że polityka personalna Stresemanna atakowana była często **przez koła centrowe,** zapytuje, czy centrum, mając obecnie własnych przedstawicieli w gabinecie, **zechce wykorzystać swój wpływ celem przeprowadzenia polityki personalnej urzędu spraw zagranicznych w duchu swoich życzeń** chociażby miało to stać się wbrew woli ministra Curtiusa.

Sprawa komplikuje się także z tego powodu, że **nowopowstała partja konserwatystów,** posiadająca bardzo wielki wpływ w rządzie, wysuwa swoje własne **kandydatury.**

„Voss. Zeitung" przypomina wysiłki, jakie ta grupa czyniła, aby przeprowadzić kandydaturę **Lindeinera** na stanowisko dyplomatyczne w jednej ze stolic europejskich, między innymi i w **Warszawie.** W związku z tem dziennik oświadcza, iż w ostatnich czasach była mowa o zamierzonem **podniesieniu poselstwa niemieckiego w Warszawie do rangi ambasady, co jednak dotychczas nie jest jeszcze pewne.** Wiadomo tylko tyle — oświadcza „Voss. Zeitung", — iż poseł niemiecki w Warszawie **Rauscher życzyłby sobie pewnych zmian dotychczasowego zakresu działalności.** Za życia ministra Stresemanna, posła Rauschera wymieniano jako kandydata **na stanowisko podsekretarza stanu** w urzędzie spraw zagranicznych na wypadek powołania **v. Schuberta na inne stanowisko.**

ARESZTOWANIE ANARCHISTY ZA KOLPORTAŻ DRUKÓW NIELEGALNYCH WŚRÓD REICHSWEHRY.

Berlin, 7. kwietnia (PAT) Aresztowany został w Berlinie pod zarzutem drukowania i kolportażu wśród Reichswehry nielegalnych druków o treści podburzającej, anarchista **Ernest Friedrich,** wydawca tygodnika „Czarny Sztandar" i założyciel armji antywojennej. W czasie rewizji policja znalazła cały skład literatury komunistycznej, przeznaczonej specjalnie dla propagandy antymilitarnej wśród członków Reichswehry oraz tajną drukarnię, na której Friedrich drukował organ rozwiązanej bojówki komunistycznej „Czerwony Front". Aresztowanie Friedricha nastąpiło w chwili, gdy wsiadał do własnej łodzi motorowej, na jednem z jezior, aby udać się w celach tajemniczych do **Wrocławia.** Na pokładzie łodzi policja skonfiskowała również wielki transport druków i ulotek komunistycznych.

—o—



Sesja nadzwyczajna Sejmu

RZĄD NIE SPRZECIWI SIĘ PODOBNO INICJATYWIE POSELSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 kwietnia. (Z) Po wydaniu odezwy podpisanej **przez sześć stronnictw Centrolewu,** nie nastąpiły żadne inne kroki polityczne. W kołach parlamentarnych spodziewają się, że **dopiero po świętach sezon polityczny ożywi się w związku z sesją nadzwyczajną Sejmu.** Uważają, że sesja ta **z inicjatywy poselskiej będzie zwołana i że rząd będzie miał pewien interes, aby sesja ta odbyła się, ponieważ w interesie rządu leży załatwienie kilku ważniejszych spraw.**

Po oświadczeniu Premjera Sławka **o zbliżających się wyborach,** ogólne zaciekawienie kół politycznych **skierowało się w tym kierunku.** Z rozmaitych konferencyj i enuncjacyj nieoficjalnych wynika jednak, że **rząd narazie nie myśli zupełnie serjo o rozpisaniu nowych wyborów, a zwłaszcza w czasie najbliższym.** W ostatnich dniach odbyło się kilka konferencyj informacyjnych, z których wynika, że **rząd Premjera Sławka wolałby wybory odłożyć na rok przyszły.** W ten sposób należałoby się liczyć z obradami Sejmu podczas sesji nadzwyczajnej i sesji budżetowej.

Expose Brianda o konferencji londyńskiej

ZOSTAŁO JEDNOMYŚLNIE AKCEPTOWANE PRZEZ FRANC. RADĘ MIN.

Paryż, 7. kwietnia. (PAT.) Rada Ministrów na dzisiejszem posiedzeniu **jednomyślnie zaakceptowała expose Brianda o przebiegu narad londyńskich, podczas których utrzymał on w całości i nienaruszenie francuski punkt widzenia we wszystkich poruszanych tam sprawach, stale zachowując kontakt ze wszystkiemi państwami, reprezentowanemi na konferencji**

Paryż, 7. kwietnia. (PAT) **Briand w dniu dzisiejszym powraca do Londynu.**

Paryż, 7 kwietnia. (PAT) Jak zaznacza „Petit Parisien" fakt, iż **ministrowie marynarki Francji i Anglji mają się po raz pierwszy spotkać razem z szefem delegacji włoskiej,** jest jedną z najbardziej interesujących zapowiedzi, że będzie się dążyło do porozumienia, **pomijając polityczne momenty rokowań.** O ile wysiłki obu ministrów się powiodą, wówczas pozostanie im jedynie **uzyskać od Grandiego zapewnienie w tym kierunku, aby trójstronny układ Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji mógł osiągnąć całkowitą wartość.**

—o—

TRZEJ MINISTROWIE U PREMJERA.

Warszawa, 7. kwietnia (PAT) Prezes Rady Ministrów Walery Sławek, przyjął dziś w godzinach popołudniowych ministra rolnictwa **Jantę Połczyńskiego,** oraz kierownika ministerstwa skarbu Matuszewskiego, a następnie ministra spraw wewnętrznych **Józefskiego**

—o—

ZGON ŁOTEWSKIEGO ATTACHE W WARSZAWIE.

Ryga, 7. kwietnia (PAT) Łotewski attaches wojskowy w Warszawie, pułkownik **Plesums,** który po przyjeździe do Rygi poddał się operacji ślepej kiszki w szpitalu wojskowym, pomimo udanej operacji, **zmarł w dniu dzisiejszym.**

—o—

WYROK W PROCESIE POZNAŃSKIM.

Poznań, 7. kwietnia (PAT) Dziś w południe ogłoszono wyrok w głośnej sprawie **o nadużycia w poznańskiej kolejowej Kasie emerytalnej.** W wyniku kilkutygodniowego procesu, Sąd Okręgowy skazał Szymańskiego na dwa lata więzienia, pozostałych 4-ech oskarżonych uwolnił od winy i kary.

—o—

OFIARA ZAMACHU GEN. UNTA ZMARŁ.

Tallin, 27. kwietnia. (PAT). Dowódca garnizonu tallińskiego, gen. Unta, **raniony we czwartek wieczorem przez niewykrytego sprawcę, zmarł dziś wieczorem o godz. 18.20.**

—o—

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W JAPONJI.

Tokio, 7. kwietnia. (PAT) W pobliżu miejscowości **Oytakyuszu wydarzyła się katastrofa kolejowa. 17-cie osób zostało zabitych, 7 odniosło poważne rany.**

—o—

AKCJA NIEPOSŁUSZEŃSTWA W INDJACH.

Bombaj, 7 kwietnia. (PAT). **Manilal Kotharai,** jeden z adjutantów Gandhiego oraz część 55 ochotników, którzy **nieśli 105 funtów soli, zostali aresztowani w Viramgam, w odległości 40 mil od Ahmedabat, sól zaś została skonfiskowana.** Jak podają z Ram, Gandhiego syna Mahatmy Gandhiego oraz kilku innych ochotników **aresztowano w wiosce Bimrad.**

Dandji, 7 kwietnia. (PAT). Przemawiając na zebraniu, zorganizowanem wczoraj wieczorem, **Gandhi wyraził się z uznaniem o policji, która konfiskowała sól, za uprzejme jej zachowanie się względem wolontarjuszy.** Gandhi dodał, że złożyłby gratulacje rządowi i ugiąłby się przed wicekrólem, o ile **zniesionoby podatek od soli.**

N. Delhi, 7 kwietnia. (PAT). Gandhi, który mimo przekroczenia ustawy o monopolu solnym, **nie został aresztowany, prowadzi w dalszym ciągu kampanję na rzecz oporu i nieposłuszeństwa cywilnego.** Gandhi zamierza zobowiązać swoich zwolenników, że będą używali **tylko soli, zdobytej drogą kontrabandy.**

—o—

OGRANICZENIE PRODUKCJI I SPRZEDAŻY ALKOHOLU W SZWAJCARJI.

Bern, 7. kwietnia. (PAT) Jak wiadomo, wczoraj odbył się **w Szwajcarji plebiscyt w sprawie projektu ustawy o produkcji i sprzedaży alkoholu.** Dotychczas pędzenie wódki **z własnych owoców i sprzedaż nie podlegała żadnemu ustawowemu ograniczeniu.** Nowa ustawa pozostawia wprawdzie możność gospodarczego pędzenia alkoholu, jednakże **tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb rolnika.** Nadwyżka będzie odtąd zakupywana i sprzedawana **na rachunek skarbu.** Projekt przyjęto **znaczną większością głosów.**

—o—

PO ZGONIE PATRJARCHY BIAŁOGRODZKIEGO.

Białogród, 7. kwietnia (PAT) Ciało zmarłego patrjarchy serbskiego kościoła prawosławnego Dymitra, **po zabalsamowaniu, złożone zostało w katedrze na katafalku, gdzie będzie wystawione na widok publiczny do dnia pogrzebu.** W liście pisanym przed śmiercią, patrjarcha wyraża życzenie być pochowanym w najprostszej trumnie drewnianej w klasztorze w Rakowicy pod Białogrodem. Zgodnie z życzeniem zmarłego, na mogile jego nie będzie wzniesiony żaden pomnik ani grobowiec, a będzie położony zwykły **kamień mogilny z najprostszym napisem.**

—o—

LIMUZYNA P. SUCHENKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. kwietnia (Z) Jedno z pism donosi, że do Warszawy przybył b. naczelnik urzędu śledczego Suchenek, z Lozanny, własnym samochodem wartości około 40 tys. zł. P. Suchenek znajduje się od dłuższego czasu w Lozannie na **studjach policyjnych**, dokąd został wysłany z polecenia głównego komendanta P. P. Obecnie, gdy p. Suchenek przyjechał na święta do kraju własnym samochodem, tematem dla wszystkich rozmów w kołach policyjnych, jest wspaniała **limuzyna**. Jedno z pism donosząc o tem dodaje złośliwą uwagę: Dziś w kawiarni Europejskiej mówiono, że władze przełożone **p. Suchenka może przez lekką zazdrość postanowiły zniżyć mu pobory, bo mogłoby się zdarzyć, że na przyszłe święta p. Suchenek zajedzie do Warszawy własnym samolotem.**

—o—

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA MECZU.

Budapeszt, 7. kwienia (PAT) W czasie meczu oldbojów, jeden z najstarszych graczy, **Ludwik Juszt**, bramkarz, robinzonując uderzył głową o słupek bramki tak nieszczęśliwie, **że poniósł śmierć na miejscu.**

—o—

MORALNE STANY ZJEDNOCZONE.

Waszyngton, 7. kwietnia. (PAT) Senat przyjął projekt ustawy, **zakazującej sprowadzania do Ameryki wszelkich publikacji, sprzecznych z zasadami moralności i obyczajności**, jakoteż podżegających do naruszania obowiązujących w Ameryce ustaw.

—o—

KOLUBRYNA MĘŻA LUKRECJI BORGIA.

Ferrara, 7 kwietnia. (PAT). Podczas robót na terenie dawnej fortecy książąt d'Este **znaleziono kolubrynę z czasów Alfonsa I. (1476—1534), męża Lukrecji Borgia i słynnego reformatora artylerji.** Władze miejskie zwróciły się do władz wojskowych z prośbą o pozwolenie **przeprowadzenia poszukiwań archeologicznych, gdyż na terenie dawnej fortecy istnieje obecnie plac ćwiczeń wojskowych.**

—o—

Pięć tysięcy zł. nagrody

WYZNACZONO ZA WSKAZANIE LUB WYKRYCIE SPRAWCY ZAMORDOWANIA WŁAŚCICIELA KANTORU BANKIERSKIEGO CENTNERSZWERA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. kwietnia (st.) Niezwykle śmiały i rzadko notowany w kronikach kryminalnych w Warszawie **napad bandycki na kantor bankierski Izraela Centnerszwera**, dokonany w sobotę wieczorem, jest **przedmiotem energicznego śledztwa, prowadzonego we wszystkich kierunkach** przez urząd śledczy w stolicy. W ciągu ub. nocy policja dokonała wielkiej obławy we wszystkich **melinach złodziejskich, lokalach podejrzanych, oraz poddała obserwacji wszystkie rozrywkowe lokale.** W wyniku przeprowadzonych obław aresztowano dziewięćdziesiątkilka osób **podejrzanych o różne przestępstwa lub poszukiwanych od dawna przez policję.** Dokonano 210 rewizyj, w czasie których znaleziono kilka rewolwerów, mnóstwo srebra, platerów i wyrobów jubilerskich, pochodzących z kradzieży i napadów rabunkowych. Niestety, dotychczas nie **zdołano natrafić na ślad zbrodniarza.** Śledztwo prowadzone jest w niezmiernie ciężkich warunkach, **brak śladów daktyloskopijnych rąk zbrodniarza wytrącił policji jedną z najważniejszych broni w walce z przestępcą.** Aresztowana Wójcikowa, która pierwsza zawiadomiła władze policyjne o dokonanym mordzie, **została zwolniona z aresztu przez sędziego śledczego z powodu braku podstaw.** Kantor wymiany Centnerszwera przy Krakowskiem Przedmieściu **został opieczętowany.** Przed sklepem gromadzą się liczne tłumy ludzi, komentując żywo wstrząsający wypadek. Rodzina Centnerszwera jest **niezwykle przygnębiona i wstrząśnięta wypadkiem.** Bankier był bardzo religijny, nigdy w sobotę sklepu nie otwierał, **począł go otwierać dopiero w ostatnich czasach z powodu kryzysu panującego w tej branży.** Główny komendant P. P. **wyznaczył 5 tys. zł. nagrody dla tego, kto wskaże zbrodniarza, lub przyczyni się do wykrycia zbrodni.**

Zuchwały napad na urząd pocztowy.

ZAMASKOWANI BANDYCI ROZPRULI KASĘ I ZRABOWALI 63 TYSIĘCY ZŁ.

Toruń, 7. kwietnia (PAT) W dniu 7. bm. około godz. 3. po północy, **trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, dokonało niezwykle śmiałego napadu na urząd pocztowy w Inowrocławiu.** Bandyci, dostawszy się do wnętrza, sterroryzowali dwóch dyżurujących funkcjonarjuszy, **poczem, po skrępowaniu ich powrozem i zakneblowaniu ust, po rozpruciu kasy, zrabowali 63.000 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku.** Zaalarmowana w godzinę potem policja, wszczęła za bandytami pościg, który dotychczas nie dał rezultatu.

Ojciec zastrzelił syna.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA RODZINNA W BERLINIE.

Berlin, 7 kwietnia. (PAT). Na zamożnem przedmieściu berlińskiem Grunewald rozegrała się wczoraj **wstrząsająca tragedja rodzinna.** Zamieszkały tam były właściciel dóbr rycerskich **Gustaw Linde, w przystępie depresji zastrzelił w czasie przechadzki swojego siedmioletniego synka, poczem sam odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.** Przy samobójcy znaleziono list do władz, podający jako powód straszliwego czynu **zupełną ruinę materjalną i rozstrój psychiczny. Żona samobójcy, z którą był rozwiedziony, przed kilku dniami również znikła bez śladu. Przypuszczają, że i ona targnęła się na życie.**

Teatr zamieniony na garaż

OTO SKUTKI KRYZYSU W WIEDNIU.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT). Kryzys teatralny, jaki przeżywa miasto, doprowadził **do zamknięcia teatru „Neue Wiener Bühne"**. Teatr ten, mieszczący się na Wagagasse, zajmuje przestrzeń 2400 m. kw. Właściciel budynku teatralnego nie znalazłszy nabywcy według dnie dzierżawcy teatru na najbliższy sezon, **postanowił zamienić teatr na garaż samochodowy.** Dekoracje teatralne wraz z magazynem kostjumów oraz rekwizytami sprzedane zostaną na licytacji.

KRÓTKOFALOWA WYSTAWA RADJOWA W WILNIE.

Wilno, 7 kwietnia. (PAT). Jutro dnia 8 bm. otwarta będzie w Wilnie **krótkofalowa wystawa radjowa**, obejmująca kilkadziesiąt amatorskich stacji nadawczo - odbiorczych krótkofalowych, wykonanych wyłącznie przez wileńskich radjoamatorów. Wileńskie stacje krótkofalowe nawiązały połączenia ze wszystkiemi kontynentami kuli ziemskiej.

NAGI ELEGANT NA PRZECHADZCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. kwietnia (st) Niezwykłe poruszenie wśród przechodniów wywołał dziś w południe **jakiś mężczyzna na ul. Wolności w Królewskiej Hucie, który z laseczką w ręku, ubrany jedynie w kapelusz, skarpetki i pantofle pędził środkiem ulicy.** Mężczyznę zaopiekował się policjant, który okrył go płaszczem i **odprowadził do komisarjatu. Stwierdzono, że jest to niejaki Jerzy Linke, chory umysłowo, który zbiegł ze szpitala.**

MOZŻUCHIN PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. kwietnia. (st) Dziś rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy **słynny aktor filmowy Iwan Mozżuchin.** Na dworcu głównym zebrała się **duża grupa publiczności**, składająca się przeważnie z pensjonarek, młodzieży akademickiej i przedstawicieli t. zw. „branży filmowej". Charakterystycznem jest, **że wśród wielbicieli Mozżuchina przeważali w znacznej części mężczyźni.** Po przybyciu pociągu wytworzył się **tak wielki zator publiczności dokoła artysty, że ten nie mógł wyjść z dworca.** Mozżuchin zamieszkał w **hotelu Europejskim** i natychmiast po przybyciu udzielił wywiadu prasowego przedstawicielom pism warszawskich i prowincjonalnych.

—o—

ZAMCZYSKO Z XIV W. ZAMIENIONE NA MUZEUM.

Katania, 7. kwietnia. (PAT) Władze miejskie uzyskały zgodę komendy korpusu na **cesję przepięknego zamczyska Urino, zbudowanego przez cesarza Fryderyka II. w 1332 roku.** Zamczysko to jest jedynym zabytkiem katańskim, **oszczędzonym przez trzęsienie ziemi w 1693 roku**, które zniszczyło prawie całkowicie Katanię. Od 1860 roku historyczny budynek, stanowiący jeden z najciekawszych zabytków budownictwa wojskowego z XIV wieku, służył jako koszary wojskowe. Obecnie władze miejskie zużyją sale zamczyska, po odpowiedniem odnowieniu, jako sale muzealne.

—o—

BAZA DLA ŚLIZGOWCÓW I HYDROPLANÓW ANGIELSKICH.

Londyn, 7. kwietnia. (PAT) Ministerstwo lotnictwa przejęło od admiralicji doki w Pembroke, które przerobi **na bazę dla ślizgowców i hydroplanów.** Dotychczas bazy tego typu statków powietrznych znajdują się w Felixtowe Calshot i Lee-on-Solent. Doki w Pembrok wybudował w swoim czasie lord Nelson, który oddał je na użytek marynarki. Przy dokach znajduje się stocznia i warsztaty reperacyjne, nieużywane zresztą od lat ze względów kalkulacyjnych.

WŁOSI PARYSCY MIĘDZY SOBĄ.

Paryż, 7. kwietnia. (PAT) Grupa 10-ciu Włochów, jak się zdaje, komunistów, zaatakowała grupę swych współrodaków, członków towarzystwa wzajemnej pomocy o zabarwieniu faszystowskiem. **W wyniku bójki 3 osoby ciężko ranne zawieziono do szpitala.** Pozatem dwie osoby zostały lekko ranne.

—o—

PROTESTY WEKSLOWE W LUTYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. kwietnia. (st) Miesiąc luty **nie przyniósł odprężenia w dziedzinie protestów wekslowych.** W miesiącu tym dokonano **453.298 protestów na sumę 112.107 tys. zł.** Na pierwszem miejscu stoi Warszawa, gdzie zaprotestowane weksle sięgają **sumy 25 miljonów złotych.**

Robotnicy warsztatowi będą pracowali tylko 5 dni w tygodniu

Zarządzenia oszczędnościowe Ministerstwa komunikacji.

Nie wolno nikogo przyjmować do służby kolej. bez zezwolenia ministra

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. kwietnia. (Z). Minister komunikacji wydał dziś szereg **zarządzeń oszczędnościowych.** Minister zarządził, że przedewszystkiem **bez zezwolenia Ministra komunikacji nie wolno nikogo przyjmować do służby kolejowej.** Następnie Minister **polecił wszystkich tych, którzy mają wysłużone lata, przenieść na emeryturę** i poczynił tego rodzaju przesunięcia, aby **dotychczasowemi siłami urzędniczemi wypełnić lukę powstałą wskutek przeniesienia pewnej, nawet większej ilości urzędników wysłużonych na emeryturę.**

Następnie wydał Minister cały szereg zarządzeń, dotyczących pracy **warsztatowej.** Czas pracy w warsztatach został ograniczony do **pięciu dni tygodniowo** z tem, że robotnicy będą **otrzymywali wynagrodzenie za pięć dni.**

Minister komunikacji zarządził również **kontrolę stanu pracowników w warsztatach i stwierdził, że około pięć tysięcy pracowników jest za dużo w stosunku do wykonywanych robót.** Spodziewać się należy więc, że **ilość tych robotników zostanie w odpowiednim czasie zredukowana, o ile nie zwiększy się zapotrzebowanie pracy warsztatowej.**

Wreszcie Minister nakazał, aby **bez wiedzy Ministra nie dokonywano żadnych inwestycyj i zakupna materjałów bez uzasadnionej konieczności po trzeby.** Wogóle ze względów oszczędnościowych i zmniejszonej frekwencji na kolejach, Minister polecił, aby **bez wiedzy Ministra nie dokonywano żadnych wydatków,** któreby obciążały stan kolejowy. Zarządzenie Ministra komunikacji wywołało zwłaszcza w kołach przemysłowych **wielkie wrażenie.**

MIANOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. kwietnia (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza postanowienie p. Prezydenta Rzplitej, którem został zamianowany **Wincenty Jastrzębski** wicedyrektorem instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen, podprokurator sądu okręgowego w Równem **Józef Dederk** wiceprokuratorem tegoż sądu okręgowego, asesor sądu okręgowego w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie **Mieczysław Soboiski** sędzią sądu powiatowego w Starym Samborze.

—o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES AUTORSKI W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 7. kwietnia. (PAT) Dnia 27. maja odbędzie się tu **otwarcie międzynarodowego kongresu autorskiego.**

Reynaud o roli Banku

wypłat międzynarodowych.

Paryż, 7 kwietnia. (PAT). Reynaud, minister finansów udzielił wywiadu **„Matin'owi" na temat wykonania planu Younga** i powstania Banku Wypłat Międzynarodowych. Minister wyjaśnia, iż Bank ten ma ustalić wysokość procentów od obligacyj, które będą emitowane oraz ich ceny emisyjne. Obligacje mogą być wypuszczone **na ogólną sumę 300 miljonów dolarów,** z których 100 miljonów dolarów przeznaczonych jest na Niemcy, 200 miljonów zaś dla ich wierzycieli, przyczem Francja ma prawo do 156 miljonów dolarów, tj. do 4 miljardów franków. Minister dodał, że **solidarność podpisu Niemiec, dotycząca bezwarunkowo rat rocznych, nie może nasuwać jakichkolwiek wątpliwości.** Interes Francji polega na tem — zaznaczył w konkluzji minister — że wszystkie wzmiankowane miljardy będą przelane do kasy amortyzacyjnej i przyczynią się do umorzenia naszego długu i jego oprocentowania.

—o—

†

Ś. p. Marja z Hubertów Wilczkowa

żona b. dyr. Banku Cukr., mjr WP.

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 6. kwietnia br.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9. kwietnia br. o godz. 11-tej rano z domu żałoby przy ul. Długosza 31. — Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i znajomych stroskany **Mąż z Rodziną.**

3530

RAPORT P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 kwietnia (Z) Amerykański doradca finansowy **Devey** przystąpił w tych dniach do **opracowania materjałów, na podstawie których oparty będzie raport jego za pierwszy kwartał b. r. dla Bankers Trustu w Nowym Jorku.** Prace związane z ustaleniem tekstu tego raportu potrwają zapewne **do końca kwietnia**, a ogłoszenie raportu w języku polskim w Warszawie nastąpi w końcu maja.

—o—

ZWIĄZKI KOMUNALNE A USTAWA O PRZEDSIĘBIORSTWACH AUTOBUSOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 kwietnia. (st) Komitet Wykonawczy Zarządu Miast Polskich uchwalił zgłosić **szereg poprawek do projektu ustawy o przedsiębiorstwach autobusowych.** Punktem wyjścia dla tych poprawek jest zasada, że **związki komunalne wolne są od obowiązku uzyskiwania koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych.** Mogą one prowadzić własne przedsiębiorstwa za zgodą władz powołanych do udzielania koncesyj. Związki komunalne mogą uchwalić **prawo wyłączności prowadzenia przedsiębiorstwa autobusowego na ich terenach,** przyczem uchwała ta wymaga zgody Min. robót publ. Przed udzieleniem zgody na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego przez instytucje, względnie przedsiębiorstwa państwowe, winno Min. robót publ. **zasięgnąć opinji właściwych związków komunalnych.** Wśród warunków koncesji należy przewidzieć świadczenia przedsiębiorcy na rzecz związków komunalnych w związku z korzystaniem przez niego z dróg i placów publicznych.

—o—

PODRÓŻ DYR. JĘDRZEJEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. kwietnia (Z) Dyrektor departamentu administracyjnego MSZ. **p. Jędrzejewicz** udał się na miesięczny objazd placówek zagranicznych. Dyr. **Jędrzejewicz** udał się do Hagi i Francji.

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

J. W. LOCKE

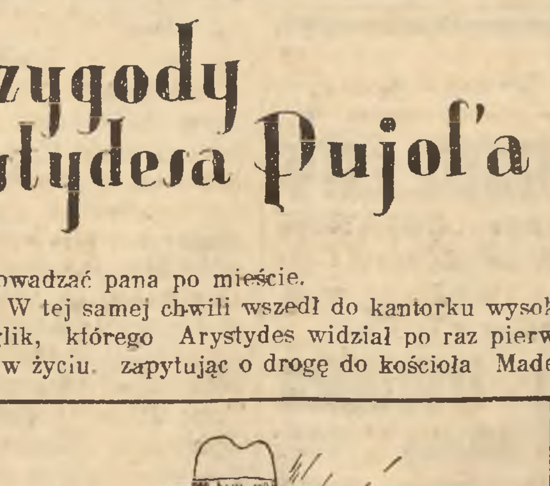
Byliśmy świadkami powstania „Ajencji Pujol", którą powołał do życia Arystydes; podczas nieobecności Arystydesa w hotelu Soleil et de l'Ecosse instytucja ta przestała istnieć, on bowiem był jedynym jej przedstawicielem. Okresowa egzystencja „Agencji" trwała już tak od lat kilku, zamierzając co czas pewien, w chwilach, gdy Arystydes znajdował choć na dni kilka intratniejsze jakieś zajęcie.

Podczas jednego z okresów odrodzenia „Agencji Pujol" Arystydes zawarł znajomość z państwem Ducksmith.

Interesy szły marnie, gości w hotelu było niewiele, a ci co byli nawet, nie wyrażali chęci zwiedzania Louvre'u, Notre Dame, czy pomnika na placu de la Bastile pod światłym przewodem dyrektora „Agencji Pujol". Byli to wszystko spokojni obywatele, przybyli do Paryża za interesami, a nie zwarjowani turyści, żądni emocjonujących rozrywek.

— Drogi panie Bocardon — zwrócił się Arystydes pewnego dnia do właściciela hotelu — zaczynam się pogrążać w beznadziejnej rozpaczy. Jeszcze chwila, a gotów będę, w braku chętnych turystów, oprowadzać pana po mieście.

W tej samej chwili wszedł do kantorku wysoki Anglik, którego Arystydes widział po raz pierwszy w życiu, zapytując o drogę do kościoła Madeleine. Arystydes poskoczył ku niemu z szybkością błyskawicy.



- Hm — chrząknął Mr. Ducksmith.

— Sir — rzekł, dobywając spiesznie z kieszeni swe dokumenty. — Będę ogromnie rad, mając zaszczyt zaprowadzić tam pana. Oto moja legitymacja, cennik i ogłoszenie — wskazał szerokim gestem wiszący plakat nad biurkiem. — Jestem dyrektorem „Agencji Pujol", będącej pod protektoratem tego oto hotelu. Organizuję wszelkie możliwe wycieczki, począwszy od zwiedzenia Moulin Rouge, aż do dokładnego obejrzenia Piramid, za niezwykle niską cenę.

Trzymając w grubych palcach dokument, Anglik przyglądał się z powagą żywo gestykulującemu „dyrektorowi", poczem przeniósł bezduszny wzrok na Bocardona.

— Monsieur Ducksmith — odezwał się ten ostatni — może pan w zupełności zaufać panu Pujol'owi.

— Hm! — chrząknął Mr. Ducksmith.

Obejrzawszy raz jeszcze Arystydesa od stóp do głowy, Anglik umieścił na wydatnym nosie złote okulary i począł uważnie przeglądać dokumenty. Był on potężnym, tęgim mężczyzną lat około pięćdziesięciu, o rzadkich, siwiejących już włosach. Tłuste policzki zwisały mu ponad kołnierzykiem w kształcie woreczków, oczy miały barwę wyblakłego błękitu, a wyrazem swym bezmyślnym przypominały zupełnie wyłupiaste oczy królika; usta miał małe, dziwnie zarysowane, zwisające ku dołowi i łączące się niezręcznie z tłustym podbródkiem. Nosił przyzwoity ciemnoszary garnitur, a na palcu lewej ręki połyskiwał wielki brylant.

(C. d. n.)

Rotm strz rez. zastrzelił zdegradowanego majora i ten trzeci... Zona, teściowa

Ponura spowiedź zabójcy przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 kwietnia. (st) Dziś w sądzie okręgowym rozpoczęła się **głośna sprawa Stefana Grudzielskiego,** rotmistrza rezerwy i właściciela dóbr, **oskarżonego o fałszerstwo weksli i zabójstwo b. majora Józefa Kloba.** Dzieje żywota Grudzielskiego, to **dramat w kilkunastu aktach.** Wyprawy wojenne **w szeregach kawalerji niemieckiej, a następnie polskiej w stopniu rotmistrza, powrót do rodzinnego majątku w Poznańskiem, ożenek z córką bogatego przemysłowca łódzkiego, gra hazardowa w karty, pijaństwo, kobiety, bankructwo, separacja, kradzież, fałszowanie weksli, wreszcie zabójstwo kochanka żony i teściowej b. majora Kloba.**

Grudzielski ożenił się w r. 1922 **z bogatą córką przemysłowca łódzkiego p. Eisertówną.** Pożycie ich początkowo było **znośne,** mieli dwoje dzieci chłopczyka i dziewczynkę, **materjalnie niezależni.** Kawalerskie nałogi wzięły jednak **górę nad wszystkiem.** Grudzielski **począł zaniedbywać dom,** trwonić majątek na hulankach. Pozbawiona towarzystwa męża **Grudzielska, poczęła sympatyzować z ówczesnym majorem Józefem Klobem.** Sympatją również obdarzała Kloba **teściowa Grudzielskiego, stawiając go zięciowi za wzór człowieka zapobiegliwego i uczciwego.** Wkońcu Klob zamieszkał pod dachem obu pań przy ul. Pięknej 2, **w pałacyku pp. Eisertów.** Poróżniony wreszcie z żoną **Grudzielski opuścił dom,** nie opuszczając okazji widzenia się z dziećmi. **Tego wzbraniał mu Klob kategorycznie.** Wniesiona wreszcie została **prośba o separację do sądu arcybiskupiego.**

W tym czasie Grudzielski **zamieszkał u teścia, który za wszelką cenę dążył do pogodzenia małżonków.** Kiedy jednak Grudzielski **skradł mu maszynę do pisania i futro,** Eisert wymówił mu mieszkanie. Od tej pory Grudzielski straciwszy uprzednio posadę, **staczał się coraz niżej.** Wędrował z kochanką swą **Zofją Świderską** z hotelu do hotelu, nie płacąc rachunków. Wreszcie postanowił **rozprawić się z Klobem, i w tym celu udał się do Konstancina, do pałacyku Eisertów dnia 3 października 1928 r. o godz. pół do dziesiątej wieczorem.** Grudzielski czynił wymówki Klobowi o to, że nie pozwalał widywać mu się z dziećmi. Kiedy w tej sprawie prosił Kloba, by porozumiał się z żoną, **Klob odmówił. Wówczas padły strzały śmiertelne. Klob padł na miejscu.**

Dzisiejsza rozprawa zgromadziła **wielu ciekawych w sali sądowej.** Po odczytaniu aktu oskarżenia na pytanie przewodniczącego, czy Grudzielski przyznaje się do winy, **Grudzielski w kwestji pierwszego zarzutu, podrabiania weksli na sumę kilkuset tysięcy złotych z fałszywym podpisem teścia, nie przyznaje się do winy.** Oświadczył, że weksle te otrzymał od Kloba. Co do drugiego zarzutu, zabójstwa, **przyznaje się i zaczyna snuć przed sądem ponurą spowiedź.** W r. 1921 poznał Kloba u Eisertów, gdy **starał się o rękę swej późniejszej żony,** podejrzewał go, iż **stosunek do teściowej jest więcej niż przyjacielski.** Pewności nabrał dopiero po ślubie. Teściowa spędzała całe noce w pokoju Kloba, który mieszkał u Eisertów. W owym czasie **Klob został zdegradowany ze stopnia majora wyrokiem oficerskiego Trybunału orzekającego.** Gdy teściowa przyjeżdżała z Klobem w odwiedziny do dzieci, zachowanie się jej było takie same, jak w Warszawie. **Nie krępowali się zupełnie.**

Następnie oskarżony opisuje **swoje współżycie małżeńskie,** przebieg zajścia i dwuznaczną rolę Kloba w stosunku do teściowej i jego żony. Rozprawa została rozpisana na kilka dni.

Niema powodu do zamykania szkół

TAK NAS ZAPEWNIA MIEJSKI WYDZIAŁ ZDROWIA.

Lwów, 8. kwietnia.

Miejski Wydział Zdrowia prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia w związku **z notatką o groźnej epidemji ospy wietrznej, względnie prawdziwej w szkołach miejskich.**

Ospa wietrzna, jednostka chorobowa, mająca z ospą prawdziwą **wspólną tylko nazwę** i w niektórych przypadkach **podobny wygląd,** występuje corocznie wśród dzieci niższych klas szkół powszechnych. **Jako choroba zakaźna,** łagodna, nieprzedstawiająca niebezpieczeństwa dla zdrowia chorego, **nie należy do chorób zakaźnych, co do których istnieje ustawowy obowiązek zgłaszania władzom sanitarnym.** W ostatnich miesiącach zauważyli wprawdzie lekarze praktykujący **pewne nieznaczne nasilenie tej choroby,** szkolni lekarze jednak nie stwierdzili w żadnej ze szkół powszechnych nagromadzenia się przypadków chorobowych lub cięższego jej przebiegu. **Normalnie dzieci dotknięte tą chorobą są wykluczane ze szkoły na przeciąg dwóch tygodni,** t. j. do czasu, w którym zwykle strupki odpadają i dzieci nie mogą dalej przenosić zakażenia. Rada Szkolna Miejska **nie zauważyła zmniejszenia frakwencji w szkołach powszechnych z powodu ospy wietrznej,** przeciwnie ma wiadomości, że w niektórych szkołach zdarzyły się **tylko po dwa lub trzy wypadki tej choroby,** co zupełnie nie daje powodu do zamykania szkół lub wydawania specjalnych zarządzeń.

Złodziejom dobrze wiedzie się

CODZIENNIE BEZKARNIE GRASUJĄ PO CUDZYCH MIESZKANIACH, WYRZĄDZAJĄC WŁAŚCICIELOM DOTKLIWE STRATY.

Lwów, 8. kwietnia.

(?) Także wczoraj złodzieje dali znać o sobie, **okradając cały szereg mieszkań i sklepów.** I tak: W nocy z 5. na 6. bm. **nieznany sprawca** po uprzedniem wyważeniu okiennicy i następnie wybiciu szyby skradł z wystawy sklepu galanteryjnego **Eugenji Finkelstein** przy ul. Żółkiewskiej 99, różną galanterję, ogólnej wartości 250 zł.

Stanisław Sawaryn, zam. przy ul. Gazowej 12 doniósł policji, że wczoraj między godziną 8 a 10-tą **nieznany sprawca** dostał się do wartowni robotniczej Gazowni miejskiej, następnie wyważył drzwi łączące wartownię z kancelarją i skradł ze szafy, stojącej w kancelarji futro męskie, spodnie i kamizelkę, ogólnej wartości 1.000 zł.

Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do restauracji **Anny Kolońskiej,** przy ul. Trybunalskiej 8, skąd skradli większą ilość wódek, czekolad i przekąsek, wyrządzając właścicielce szkodę na około 500 zł.

Do mieszkania **Piotra Koreckiego,** zamieszkałego przy ul. Kościuszki l. 4, włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli płaszcz damski, rewolwer oraz biżuterję, ogólnej wartości 750 zł.

Taki sam los spotkał **Józefa Ungera, zam. przy ul. Listopada 29,** bowiem wczoraj o godz. 21 nieznani sprawcy po wyduszeniu szyby w oknie dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 3 ubrania męskie, aparat fotograficzny, walizki skórzane, oraz większą ilość bielizny, wyrządzając szkodę na około 1.200 zł.

Kazał aresztować egzekutora

TŁUMACZĄC POSTERUNKOWEMU, ŻE JEST TO ZŁODZIEJ.

Lwów, 8. kwietnia.

(?) Rudolf **Weyde,** kierownik firmy „Pilot" we Lwowie, stawał wczoraj przed Trybunałem karnym, **oskarżony o udaremnienie czynności urzędowych przedstawicielowi władzy w czasie urzędowania.** Akt oskarżenia zarzucał mu, że w dniu 13. września ub. r. udaremnił sekwestratorowi **Jarosławowi Wyszyńskiemu** zajęcie gotówki w wysokości 1000 zł. na rzecz zalegającego przez firmę „Pilot" podatku obrotowego. Mianowicie Jarosław Wyszyński celem ściągnięcia w drodze przymusowej należytości za podatek obrotowy, przyszedł do firmy „Pilot" **właśnie w chwili, gdy kasjer wypłacał przedstawicielowi pewnej firmy spedycyjnej 3.500 zł. tytułem należności za przewóz towarów.** Egzekutor widząc gotówkę, **chwycił 1000 zł.** Wówczas dyrektor firmy **odebrał mu gotówkę przemocą, a następnie wyprowadził siłą na ulicę i oddał go w ręce posterunkowego, motywując, że jest to złodziej.** Posterunkowemu Wyszyński pokazał swoją legitymację i wyjaśniło się, w jakim charakterze przyszedł do biura. Oskarżony bronił się, że **egzekutor wszedłszy do biura, nie przedstawił się nikomu i nagle schwycił gotówkę, co w pierwszej chwili wydawało się oskarżonemu podejrzane i dlatego oddał go w ręce posterunkowego.**

Trybunał pod przewodnictwem radcy Osikowskiego **skazał p. Weydę na 7 dni aresztu, z zamianą na grzywnę 210 zł. Prokurator dr. Horodyski i obrońca dr. Sułtowski zgłosili apelację od wyroku.**

—o—

Sami podrzucili garderobę.

Lwów, 8. kwietnia.

(?) W dniu 31. marca br. **nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Barucha Engelmana,** zamieszkałego przy ul. Kołłątaja 7, skąd skradli większą ilość garderoby, wartości około 3.000 zł. Policja zaalarmowana kradzieżą wszczęła dochodzenia i **przesłuchała cały szereg osób.** Właściwi sprawcy, przekonani, że rzeczy skradzionych — ze względu na szczegółowy wykaz podany przez poszkodowanego policji — **nie będą mogli sprzedać, podrzucili Engelmanowi wszystko to, co skradli tak, że ten nie poniósł już żadnej szkody.** Niemniej jednak policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Tragiczny wypadek robotnika

SPADŁ DO PIWNICY I PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Lwów, 8. kwietnia.

(?) Nieszczęśliwy wypadek, **zakończony śmiercią robotnika,** wydarzył się wczoraj w godzinach południowych na ul. Boźniczej. Mianowicie na ulicy tej architekt **Walery Schuhman** buduje dom. Zajęty przy budowie **Franciszek Post,** liczący lat 40, robotnik, **chcąc zejść do piwnicy, pośliznął się na gruzie, leżącym obok piwnicy tak nieszczęśliwie, że stracił równowagę i spadł na dół, uderzając głową o kamień.** Post poniósł śmierć na miejscu. **Denat osierocił 7-mioro nieletnich dzieci.** Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej

—o—

Dwudziestydziewiąty dzień procesu przemyskiego.

DWA RAZY mężczyzna szaleje...

Zastępcy strony poszkodowanej domagają się dodatkowego pytania dla przysięgłych w kierunku zbrodni zabójstwa.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY).

Przemyśl, 7 kwietnia. (HB) Przerwa niedzielna wpłynęła w dużym stopniu na **uspokojenie umysłów silnie wzburzonych incydentami piątkowymi i sobotnimi,** które pozostawiły po sobie **wiele niesmaku.** Złagodzeniu nastroju i uspokojeniu umysłów **dali dziś wyraz w swych przemówieniach przedstawiciele powództwa cywilnego dr. Peiper i dr. Frim,** którzy przeciwnikowi swemu obrońcy dr. Landauowi, wyrazili uznanie jako krasomówcy i zaznaczyli, że mają dla niego **szacunek za jego wiarę w niewinność klijenta,** wyrażającą się w nieustępliwej walce posuniętej **do samozaparcia się.** Pozatem obaj ci znakomici przedstawiciele palestry przemyskiej, **wysunęli ponownie koncepcję zabójstwa** i oba swoje przemówienia zakończyli tezą zabójstwa i w tym kierunku **wpływali na przysięgłych, by domagali się od Trybunału postawienia im drugiego pytania,** któreby ewentualnie uspokoiło ich sumienie. Pewnego rodzaju sensację wywołało na sali sądowej **pojawienie się siostry oskarżonego Rylskiego,** która dopiero dziś, w ostatnim dniu procesu, **przybyła do Przemyśla.**

Rozprawa rozpoczęła się **przemówieniem zastępcy powództwa cywilnego adw. dra Peipera.** Dr. Peiper przyłącza się na wstępie **do wyrazów uznania składanych na sali prokuratorowi za jego gigantyczną pracę,** przyczem wyjaśnia, jaką jest rola prokuratora w procesie karnym. Następnie omawia **rolę obrońcy, a w końcu rolę zastępców powództwa cywilnego** dodając, że ci dwaj ostatni zastępują **sprawy majątkowe, ale i także etykę.** Kończąc swoje wywody wstępne mowca stwierdza, że **ktokolwiek miałby wziąć Pietrycze, to w każdym razie nie Rylski.**

Kwestja zabójstwa.

Przechodząc do meritum dr. Peiper prosi przysięgłych, aby **w umysłach swych postarali się zebrać wszystkie fakty.** Pierwszy fakt to jest, że **śp. Rylska zginęła,** drugi, to jest **interpretacja jej zgonu przez oskarżonego.** W pierwszej kartce skierowanej do policji **napisał „nieszczęśliwy wypadek“.** Natomiast z większem przekonaniem wysunął **kwestję samobójstwa.** To siadanie na dwu krzesłach daje **dużo do myślenia,** kto bowiem stawia dwie alternatywy, **ten sam w żadną nie wierzy.** Nieszczęśliwy wypadek według zdania oskarżonego, oskarżony uzasadnia tem, że **śp. Rylska chciała go nastraszyć** i tylko sobie włosy osmalić, ale teza ta **nie wytrzymuje żadnej krytyki.** Pozostaje druga teza, samobójstwo. Mowca oświadcza, że **zastępcy powództwa cywilnego łącznie z p. prokuratorem wysuwają trzecią tezę, a mianowicie morderstwo.** Tezę tę zresztą pierwszy **wygłosił adw. dr. Eberson,** przyjaciel oskarżonego, który był jednym ze świadków, stykającym się do samego końca z Rylskimi. Otrzymawszy od Rostockiego **wiadomość o śmierci Rylskiej, Eberson całą noc nie spał, a pierwsze słowa, skierowane do Rylskiego były: „Tadek, to ty?“** Przez to sam powiedział, że **uważa go za zdolnego do popełnienia morderstwa.** Te słowa więcej mówią, niż wszyscy inni świadkowie. Rylski na to odpowiedział: **„Czyś ty zwarjował?“.** Nie obraził się wcale, lecz okazał **brak poczucia odpowiedniej energicznej reakcji.** Wiadomość od Rylskiego przywiózł Rostocki i dodał słowa: **„Ona już trup, jego trzeba ratować“.** To zostało ustalone dokładnie zeznaniami Drzewieckiego, który sam następnie słyszał te słowa od Ebersona.

Jeżeli przyjmiecie panowie sędziowie to za prawdę — mówi dr. Peiper— to macie właściwie **wszystko załatwione po myśli oskarżenia,** bo wtedy stanie się jasnem, że **Rostocki widział oskarżonego, idącego z żoną do parku i również będzie prawdą to, co widział Wojna i Schorz i że na osobie Rylskiej dokonano morderstwa.** A jeżeliby tego Rostocki nie powiedział, to **skąd w głowie Ebersona powstała myśl, że Rylski mógł zabić żonę.** P. Eberson dobrze wiedział, co się działo w ostatnich latach w Pietryczach, znał stosunki i miał dane, by taką myśl wyrazić.



Ekstrawagancje sadystyczne.

A teraz przejdźmy do **sprawy tego nieszczęśliwego małżeństwa. Popławski** był pierwszym autorem pomysłu skojarzenia tych dwojga ludzi, a drugim był **pułk. Hubert.** Kim była p. **Rylska,** tośmy tu na rozprawie słyszeli. **Nie ciąży na niej jakikolwiek zarzut,** była religijna i wysoce moralna. Kim zaś był p. Rylski, to panowie również słyszeli. Słyszeli o jego **ekstrawagancjach miłosnych,** istnieje przysłowie: **„Dwa razy mężczyzna szaleje, raz gdy mu wąs rośnie, a drugi, gdy mu bieleje“.** Pozatem jest drugie przysłowie: **„Za mundurem — panie sznurem“.** Więc i Rylska uległa tej psychozie i **szukała w mundurze majora opieki i elegansji,** choć elegancja i wytworność znajduje się w sercu i w uczuciach, a nie w zewnętrznych oznakach munduru i krzyżów. Przez cały czas przewodu **nie słyszeliśmy ani słowa żalu za nieboszczką,** nie zachował on w swem sercu ani krzty uznania lub przywiązania dla niej. Słyszeliśmy natomiast **wiele o jego charakterze, o tem jak zadręczał ludzi itd.** Ja znam wielu oficerów, którzy pełnili podobne obowiązki wojskowe, jak oskarżony, **ale ja nie zawaham się im podać ręki, bo z tych rąk nie przecieka ani kropla krwi w ten sposób przelanej.** Tak jak Rylski, to byli tylko wybrańcy, lubujący się w sadyźmie.

Buda zamknięta...

Rylski 1. sierpnia 1914 r. poszedł **na ochotnika do wojska,** to bardzo ładnie z jego strony. Ale Rylski z tego okresu i Rylski z r. 1927, **to całkiem inny człowiek.** Na wojnie nauczył się **lekceważyć krew ludzką.** Przy swym wrodzonym temperamencie **stał się zdolnym do zamordowania p. Rylskiej.** Ale nie tylko ja, **p.** Eberson i p. prokurator, ale również **sam p. obrońca dr. Landau uważa go za zdolnego do zbrodni,** ponieważ mówił, że oskarżony mógł Rostockiego zamordować, gdyby ten go dalej szantażował względnie popełnił by samobójstwo. P. obrońca przyznał, że p. **Rylski przyczynił się do popełnienia samobójstwa p. Rylskiej,** ale że sam nic nie zrobił w tym kierunku. Więc według praw boskich jest **odpowiedzialny jako intelektualny sprawca jej śmierci.**

Jak rozpoczęło się to nieszczęśliwe małżeństwo, toście panowie tutaj słyszeli. **Wprost po ślubie Rylski pozostał w Warszawie,** jej zaś kazał jechać do domu. Na budzie małżeńskiej skleconej przez Popławskiego i pułk. Huberta, stanął napis: **„Buda zamknięta z przyczyn od p. Rylskiej niezależnych“.** Jeżeli tak się zaczynało, to nic dziwnego, że **deser zakończył się kulami rewolwerowemi.** P Rylski zdawał sobie sprawę, że chwila odejścia od niego Rylskiej w jakiejkolwiek formie, jest dla niego **zakończeniem pięknych dni pietryckich, że trzeba będzie wrócić do skromnego munduru majora,** do skromnych poborów i stosunków i wyrzec się wszelkich przyjemności, które mu dawała pozycja męża właścicielki dóbr. Pod wpływem myśli i wrażeń **p. Rylski musiał zastanawiać się nad tem, co dalej będzie.**

Ostateczna rozmowa.

Tutaj rodzi się u mniej koncepcja, że Rylski postanowił się z żoną **ostatecznie rozmówić.** Krytycznego dnia po oficjalnej rozmowie w obecności Rostockiego przy stole, postanowił później na **osobności z nią pomówić.** Już rano rozmyślał głęboko **nad przyszłą rozmową.** Po obiedzie udał się z żoną **do parku.** Tam musiała mu widocznie powiedzieć, że **już między nimi wszystko skończone.** Wtedy odezwała się w nim ta **utajona żałość, że stanie się tem, czem był, wydobył rewolwer, przyłożył go do skroni Rylskiej i strzelił.** Pierwszy strzał oddał **na postrach** i wtedy ze strony nieboszczki padły: **„Jezus Marja“,** które słyszał Wojna. W tym kierunku idzie dalszy tok myśli dra Peipera, który **usiłuje wykazać, że raczej mamy do czynienia tutaj z wypadkiem zabójstwa i zwraca uwagę sędziom przysięgłym, by zażądali postawienia im drugiego pytania.**

O cześć osób niewinnych.

Następnie dr. Peiper **odpiera wywody dra Landaua,** który zarzucił większości świadków **kłamstwo względnie nieprawdopodobieństwo wypadków przez nich znanych,** a w szczególności bierze w obronę świadka **Jasińskiego,** a równocześnie zwraca się z apelem do dra Landaua, by zechciał **odwołać zarzuty uczynione pod adresem p. Jasińskiej, bratanicy Jasińskiego, której nigdy nie łączyły żadne stosunki z Jasińskim, co zostało na rozprawie niedwuznacznie wypowiedziane.** Dr. Peiper stwierdza, że **osobie tej wyrządzono wielką krzywdę,** p. Jasiński czuł dla niej tylko wdzięczność, jako dla tej, która w czasie wojny **uratowała mu majątek.**

Jeśli chodzi o adw. dr. **Szeligę,** to mowca zaznacza, że nie można mu robić zarzutu, jakoby rozdzielał role między poszczególnych świadków i to, że za późno wystąpił publicznie z materjałem w tej sprawie, to **jest kwestja taktyki adwokackiej.** Mowę swoją zakończył apelem, by sędziowie przysięgli **nie kierowali się zemstą ani też litością.**

Cementowa zapora.

Następnie zabiera głos **drugi zastępca powództwa cywilnego dr Frim,** którego przemówienie jest **repliką na wywody dra Landaua.** Na wstępie oddaje **ukłon drowi Landauowi za jego piękne przemówienie,** ale zaznacza, że była to **wielka fatamorgana, złudzenie, które prysło,** a po niem pozostała kamienna pustynia. Dr. Frim jest tego zdania, że po tem wszystkiem, co powiedział dr. Landau, **nie można dojść do przekonania, że odparł zarzut morderstwa by znikła ta czarna chmura,**

która dotąd wisi nad oskarżonym. Dr. Frim zauważa, że gdyby Rylska chciała popełnić samobójstwo, **to napisałaby przynajmniej do Drzewieckiego.** Ostatni list Rylskiej do Drzewieckiego **wyklucza samobójstwo.** Wogóle motywów na samobójstwo absolutnie nie można było znaleźć. Twierdzenie obrony, że morderca nie użyłby rewolweru w biały dzień obok gościńca, **właśnie zwraca się przeciw oskarżonemu,** a strzał jego zwabił świadka Wojnę. Zresztą każdy sprawca **popełnia błędy,** dzięki którym władze mogą ująć sprawcę. Dalej obrońca starał się wykazać, **że 20 ludzi, którzy tutaj zeznali, utworzyli spisek przeciwko Rylskiemu i żądał od przysięgłych, by ze swej pamięci wyrwali zeznania Rostockiego i Wojny, dowodząc, że prawdę mówi tylko Rylski.** Rozumiem — mówi dr. Frim — że zeznania Rostockiego i Wojny są **cementową zaporą do uniewinnienia Rylskiego, ale tej zapory usunąć się nie da.** Zeznania tych świadków są bowiem prawdziwe. **Całej prawdy nikt nie zna,** zna ją tylko jeden człowiek, **człowiekiem tym jest oskarżony, ale on nam nic nie powie.**

Następnie dr. Frim ponownie wysuwa **tezę zabójstwa** i apeluje do przysięgłych, by w tym kierunku **zażądali drugiego pytania.** Następnie przypomina dr. Frim **proces Bispinga,** zawierający wiele analogji do sprawy Rylskiego, przyczem podniósł, że **Bisping został uznany winnym zabójstwa i zasądzony.** Apelem o sprawiedliwy wyrok, zakończył dr. Frim swoją replikę.



CZŁONKOWIE TRYBUNAŁU WRAZ Z ŁAWĄ SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Dr. Landau zapowiedział wniesienie kasacji.

Rylski skazany na karę śmierci!

Po zastosowaniu amnestji zamieniono tę karę na pięćście lat więzienia.



Ś. P. STEFANJA RYLSKA.

Przemyśl, 7 kwietnia (godz. 23.45).

Przemówienie dr. Landaua **trwało trzy godziny.** Zakończył je apelem do sędzów, by wydali werdykt zgodnie ze swem sumieniem i zachowali **jak najdalej idącą ostrożność,** pamiętając o tem, że raczej wobec braku dowodów należy wydać werdykt uwalniający, aniżeli zasądzać człowieka niewinnego. Przy tej okazji **powołał się na szereg przykładów straszliwych pomyłek sądowych.**

Po zakończeniu przemówienia przewodniczący **radca Krzewiński** pouczył sędziów przysięgłych **o sposobie odbycia narady, poczem wraz z nimi udał się do pokoju narad.** Po 15-minutowej naradzie sędziowie przysięgli **powrócili na salę rozpraw.** Sędzia Ząbek imieniem ławy **zażądał postawienia pytania dodatkowego w kierunku zbrodni zabójstwa.** Nad wnioskiem tym rozwinęła się obszerna, bo **blisko godzinę trwająca dyskusja, w której udział brały wszystkie strony.** Zastępcy powództwa cywilnego, oraz prokurator poparli żądanie sędziów przysięgłych, natomiast **obrońca żądaniu temu się sprzeciwił.**

Trybunał po naradzie **odmówił żądania sędziów przysięgłych,** poczem przysięgli powrócili do sali obrad. — Obrady nad werdyktem **trwały półtorej godziny.** O godz. 10.45 sędziowie **zakończyli narady i powrócili do sali rozpraw.** Sędzia Ząbek jako przewodniczący ławy ogłosił werdykt, mocą **którego sędziowie przysięgli na pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie ś. p. Stefanji Rylskiej odpowiedzieli 8 głosami tak, 4 głosami nie.**

W tem miejscu zabrał głos **prokurator,** który oświadczył, że gdy był na komisji w Pietryczach, **zastał miejscowy kościółek zamknięty, a drzwi mchem obrośnięte.** Na pytanie o powód powiedziano mu, że na **wiadomość, że śp. Rylska popełniła samo-**



TADEUSZ RYLSKI na ławie oskarżonych.

bójstwo, kościółek jako sprofanowany, został przez mieszkańców zamknięty. W podziemiach tego kościółka **spoczywają zwłoki śp. Rylskiej.** Wobec tego, że obecnie sprawiedliwości stało się zadość i zwłoki denatki spoczną na cmentarzu, **kościółek będzie z powrotem oddany do użytku publicznego.** W związku z tem duch Zmarłej przez usta prokuratora zwraca się do Prezydenta Rzplitej o **akt łaski dla zasądzonego.**

DR. LANDAU ZGŁASZA KASACJĘ.

Te słowa prokuratora **wywarły potężne wrażenie.** W odpowiedzi dr. Landau krótko zaznaczył, że wobec **wydania werdyktu na człowieka niewinnego w całej rozciągłości, zgłasza kasację i będzie o sprawiedliwość walczył do ostatka.** Oskarżony werdykt przyjął **spokojnie,** natomiast przez salę przeszedł mróz i audytorjum zaniemówiło.

Trybunał udał się na naradę i po 15 minutach przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego uznano oskarżonego Tadeusza Rylskiego winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa z par. 134 i 135 i na podstawie par. 136 zasądzono go na karę śmierci, a przy zastosowaniu amnestji, zamieniono mu karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia. Obrońca zgłosił kasację.

Wobec powyższego wyroku oskarżony pozostaje nadal w więzieniu śledczem aż do prawomocności wyroku.

Zapowiedź wyroku wywołała w Przemyślu niezwykłe zainteresowanie, które w godzinach wieczornych przybrało rozmiary powszechnego podniecenia. Wyroku spodziewano się o 10-tej. Już o godz. 9-tej przed gmachem sądowym zebrały



Prokurator PROHASKA.

się nieprzebrane tłumy publiczności, które zatarasowały weście do gmachu, tak, że musiano wezwać silne oddziały policji, celem utrzymania porządku i swobodnego wejścia do gmachu.

Po wyroku.

Proces przemyski **dobiegł do końca.** 30 dni trwało **żmudne rozwiewanie mgieł, jakie zasnuły**

tajemnicę parku w Pietryczach.

Przesunęła się przez salę rozpraw **plejada świadków, świadczących za i przeciw,** wiarygodnych i wątpliwych, stanowczych i chwiejnych. **Przewentylowana została**

przeszłość bohaterów dramatu

ich życie prywatne, ich upodobania i namiętności. **Wszystko, co tylko leżało w mocy Sądu, zostało uczynione, aby wydobyć na jaw prawdę i postawić ławę przysięgłych wobec faktów, działających nie na wyobraźnię, lecz na trzeźwy rozum. Czy jednak tajemnica została**

w zupełności odsłonięta?

W ostatnich dniach procesu przeciwstawione sobie zostały **dwie tezy** sformułowane z równem przekonaniem, **a djamentralnie różne. Teza oskarżenia i teza obrony.**

Rylski — zdaniem oskarżenia — **winien jest zbrodni morderstwa ponad wszelką wątpliwość.** Do popełnienia czynu **był zdolny,** o czem świadczy jego usposobienie porywcze, **skłonne do okrucieństw,** nie liczące się z konsekwencjami. Miał **interes materjalny w zgładzeniu żony.**

Ale zbrodnia odbyła się **bez naocznych świadków.** Są tylko świadkowie pośredni, którym należy wierzyć, którzy słyszeli **dwa strzały w parku i okrzyk ginącej Rylskiej.** Tym świadkom przeciwstawiono innych, **obrobionych dla zatarcia śladów,** ale ci świadkowie obrony są **niewiarygodni.** Jeśliby Ryl-



Obrońca DR. LANDAU.



Zastępca strony poszkodowanej
ADW. DR. PEIPER.

ski nie zabił żony, musiałaby popełnić samobójstwo. Tymczasem **wszystko wskazuje na to, że do samobójstwa była niezdolna**, że nie miała potrzeby odbierać sobie życia, że nie czyniła w tym kierunku

żadnych przygotowań.

A więc została zabita.

Wszystko — twierdzi obrońca — co powiedziano niekorzystnego o Rylskim, jest **wymysłem**. Sama zmarła posiadała chorobliwą wyobraźnię i predylekcję do **kłamstwa**. Nikt nie stwierdził pozytywnie, by Rylski — choć małżeństwo nie było szczęśliwe — odnosił się kiedykolwiek do żony w sposób, mogący umotywować **popełnienie zbrodni**. Rylski na punkcie pieniężnym

był obojętny

i dlatego posądzenie go o mord z wyrachowania odpada. Natomiast byli inni ludzie, którzy mieli interes

w unieszkodliwieniu Rylskiego

i odsunięciu go od spadku. I ci sfabrykowali całą aferę **drogą przekupstwa i zmowy**. Powstała „spółka przeciw Rylskiemu" i uknuła

„szatański plan".

Świadkowie oskarżenia? To właśnie **spiskowcy komplotu**. Nie doszłoby do procesu, gdyby Rylski zapłacił tyle, ile ci szantażyści żądali. Rylska popełniła samobójstwo, ponieważ cierpiała na rozstrój nerwowy.

Te sprzeczne tezy przedłożone zostały **ławie przysięgłych do wyboru.**

Telefony redakcyjne w oblężeniu.

W ten sposób zakończył się proces, który przez cały miesiąc stanowił ośrodek zainteresowania kraju, a nawet pewnych kół zagranicą. Mówi się o zainteresowaniu — **to mało.**

W ostatnich dniach, gdy z godziny na godzinę oczekiwano wyroku, **bezpośrednio odczuliśmy skutki tej wprost gorączki, jaka ogarnęła naszych Czytelników.**

Co chwila **alarmowano nas telefonem redakcyjnym:**

— Jaki wyrok? Kiedy spodziewany?

Dzwoniono ze Lwowa i z prowincji. Pytali nas przedewszystkiem **prawnicy — adwokaci, sędziowie, prokuratorzy**, dla których proces przemyski był klasycznym pojedynkiem talentu i wiedzy fachowej.



Zastępca strony poszkodowanej
ADW. DR. FRIMM.

Po czyjej stronie były **nastroje społeczeństwa** — tego wyjaśniać nie potrzebujemy. Wyraźnie, może w zbyt wyraźny sposób, **zamanifestowała je publiczność przemyska na** sali rozpraw. To też wyrok — do którego pwrócimy jeszcze — przyjęty został jako

potwierdzenie prawdy spodziewanej i wyczuwanej

Walą się mury zamkowe w Wilnie.

CO WYKAZAŁY BADANIA KONSERWATORÓW

Wilno, 7. kwietnia (PAT) W niedzielę, dnia 6. bm. w godzinach rannych posterunek Policji Państwowej zauważył, że z ruin zamku na szczycie góry zamkowej w Wilnie, od strony rzeki Wilejki, **osypują się masowo kamienie.** Zawiadomiono o tem bezzwłocznie urzędującego wiceprezydenta miasta **inż. Czyża** i konserwatora okręgowego **dra Lorentza**, który razem z członkami komisji, powołanej niedawno do zbadania ruin na górze zamkowej, **udał się na miejsce wypadku.** Komisja stwierdziła, że osypała się **część zewnętrznej strony muru**, t. zw. oblicówki kamiennej z ruin dawnego domu mieszkalnego zamku od strony Wilejki **na przestrzeni kilkunastu metrów kwadr.** Mur ten zbudowany jest przeważnie z ogromnych kamieni. Kilkadziesiąt **takich głazów, odłamawszy wierzchołki drzew, potoczyło się po stromym stoku góry, zasypując aleję serpentynową.** Część głazów potoczyła się na ulicę Syrokomli, która w tem miejscu przechodzi u podnóża góry zamkowej. **Połamane zostały ogrodzenia; ten sam los grozi dalszej przestrzeni muru, gdyż warstwa zewnętrzna odstała od muru.** Władze wydały natychmiastowe zarządzenie zamknięcia wszelkiego ruchu kołowego i pieszego na ulicy Syrokomli oraz zamknęły zupełnie dostęp dla publiczności na górę zamkową. Wyznaczono zebranie komisji, złożonej z rzeczoznawców w sprawach architektonicznych i konserwatorskich, która zajmie się obmyśleniem doraźnych środków **w celu zapobieżenia dalszemu waleniu się ruin.**

Wilno, 7 kwietnia. (PAT). W związku z usunięciem się części licówki muru Zamku górnego w Wilnie, odbyło się dnia 7 bm. badanie stanu konserwacji ruin zamkowych. Komisja pod przewodnictwem głównego konserwatora ustaliła, **że mur górnego Zamku, od strony Wilenki, był przed wojną oblicowany, bez należytego związania ze starym murem i bez pokrycia koroną muru.**

Spowodowało to **przenikanie wilgoci pomiędzy mur i licówkę, co następnie wywołało oddzielenie się licówki.** Komisja ustaliła konieczność natychmiastowego usunięcia licówki we wszystkich zagrożonych miejscach oraz przeprowadzenie gruntownej konserwacji muru. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo dalszego odrywania się części licówki i oddzielnych kamieni, **komisja uznała za konieczne zamknąć dostęp na górę zamkową i wstrzymać ruch kołowy na ulicy Starowolskiej.**

Mąż żebrakiem.

CIEKAWA AFERA ROZWODOWA.

(=) W tych dniach rozegrała się w Nowym Jorku **ciekawa sprawa rozwodowa.** Pani **Rozalja Atkinson** zażądała rozwodu ze swym mężem, mimo, iż żyła z nim w przykładnej zgodzie przez lat 30 i miała z nim **kilkoro dzieci.** Przyczyna tego dziwnego kroku rozwodowego jest następująca:

Pan Atkinson uchodził wobec rodziny i znajomych za

agenta giełdowego.

To tłumaczyło doskonale jego częstą nieobecność w domu. Ponieważ „agent" dostarczał żonie dostatecznej ilości pieniędzy na utrzymanie, czynsz płacił punktualnie, odznaczał się usposobieniem cichem i zgodliwem — miał opinję człowieka **solidnego i porządnego**

Tymczasem pewnego razu pani Atkinson, idąc ulicą, spostrzegła pewnego żebraka, który mimo przebrania, wydał się jej **łudząco podobnym do męża. „Danielu!"** — zawołała, żebrak odwrócił się i nagle

zaczął uciekać.

Pani Atkinson, puściwszy się za nim w pogoń, kazała go przyaresztować. Na policji wyświetliła się sprawa. Rzekomy agent giełdowy **był właściwie żebrakiem.** Ukrywał to przez lat trzydzieści. Ostatecznie jednak **oliwa wyszła na wierzch.** Pani Atkinson mimo gorącej miłości do męża, nie chce mu przebaczyć tego oszustwa i domaga się stanowczo rozwodu.

Antek i Wojtek posiedzą.

TRZECI KOMPAN UNIKNĄŁ KARY, WYNOSZĄC SIĘ NA ROBOTY DO FRANCJI.

Lwów, 8 kwietnia.

(?) Antoni **Sitarz**, Wojciech **Niecharz** i Piotr **Hulak**, trzej młodzi parobcy z Dzikowa starego, **stanowili nierozłączną trójkę i wspólnie dokonali całego szeregu czynów kolidujących z kodeksem karnym,** w konsekwencji czego stanęli wczoraj przed Trybunałem karnym, **oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego.** Właściwie w sądzie **zjawiło się tylko dwóch,** mianowicie Antoni **Sitarz** i Wojciech **Niecharz.** Trzeci Piotr Hulak **wyemigrował w międzyczasie do Francji** i na razie uniknął kary. Akt oskarżenia zarzuca im, że w lecie 1927 r. **napadali na mieszkańców Dzikowa starego i żądali od nich wódki pod groźbą pobicia, a nawet zabicia.** Przypadkowo w owym czasie odbywał się w tem miasteczku **wybór rabina.** Oskarżeni zainteresowali się tem na swój sposób i niejakiego Chaima **Fischlera** pobili, zabierając mu uprawnienie do głosowania, zaś niejakiego Hersza **Schnitzlera** zmasakrowali za to, że nie głosował.

Trybunał pod przewodnictwem **radcy Osikowskiego skazał Sitarza na 10 miesięcy więzienia, a Niecharza na 6 miesięcy więzienia.** Oskarżał prokurator **Horodyski.**



AUDYTORJUM przysłuchuje się z napręzeniem werdyktowi sędziów przysięg.

Lunatyczka na kopule kościoła.

Lwów, 8. kwietnia.

(=). Niemałe wzruszenie przeżyli niedawno mieszkańcy Wenecji, gdy około pierwszej godziny w nocy ujrzeli na szczycie kopuły kościoła św. Marka **postać kobiecą w bieli.**

Szła ona po gzymsach i dachach jakby widmo, a włosy jej igrały na wietrze. Na plac wyległy tłumy ludzi, zaalarmowano **straż pożarną** i otoczono kopułę **siatką bezpieczeństwa.** Postać kobieca okrążyła swobodnie kopułę i po gzymsie **zeszła na ziemię.** Okazało się, że jest to **19-letnia Rozalja Aldoni**, córka stróża kościelnego.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Z DNIA.

O niedoli psów lwowskich i ich właścicieli.

Lwów, 8. kwietnia.

(r) Myli się, kto sądzi że posiadanie psa we Lwowie należy do wielkich przyjemności. Czasem trzyma się go, bo się do niego przyzwyczaiło i przywiązało, czasem ze strachu przed niepożądanymi gośćmi, których później policja niezawsze wynajduje, a którzy znów policji nie poszukują.

Pies, choćby najlepiej wychowany, ma naturalnego wroga w dozorcy kamienicznym, właścicielu domu i służącej, jeżeli jest za czujny i szczeka, gdy narzeczony wychodzi za późno z kuchni.

Taka już psia dola!

Przynajmniej Magistrat nie powinien odnosić się niechętnie do psów i ich właścicieli. Psiarnia bowiem lwowska, aczkolwiek nie jest zaprotokołowanem miejskiem przedsiębiorstwem, a może właśnie dlatego, jest przedsiębiorstwem dobrze się Magistratowi rentującem. Organizacja jego bowiem jest dość dziwna, ale dla miasta wysoce lukratywna: koszta bowiem jego ponoszą psi przyjaciele, a zyski brutto i netto zabiera miasto.

Nie protestuję przeciw opłatom od psów: kto nie chce płacić, może psa nie trzymać. Ale kto płaci i trzyma, ma prawo, aby go niesłusznie nie niepokojono. Uważamy za banalne czynienie odpowiedzialnym za wszystkie drobne nieporządki magistrackie, jego kierowników, ale ośmielamy się zwrócić uwagę, że one powinny być mniej częstsze niż są zazwyczaj. Jest zaś tych drobiazgów sporo. Jeden tylko ze szczegółów absolutnie stwierdzonych:

Pan X z roku na rok płaci za psa i nigdy z opłatą nie zalega. Pokwitowań nie przechowuje, bo uważa to za zbyteczne. Co zresztą jest w nieporządku. Tymczasem przed kilku dniami dostaje żądanie opłaty za rok 1928 pod groźbą egzekucji i ewentualnej licytacji. W strachu o swe biurko, chce je jeszcze przed licytacją przygotować godnie do tej uroczystości przez jego opróżnienie. Przy tej sposobności znajduje pokwitowanie z roku 1928. Biegnie do Magistratu raz i drugi i trzeci. Pokazuje się, że zaszła pomyłka. Ale dlaczego pomyłka?

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

Kapitan statku-tamy.

CIEKAWY EPIZOD WALKI Z ROZSZALAŁYM DUNAJEM.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 8. kwietnia.

(=) Austrja święciła w tych dniach uroczyście imieniny 80-letniego kapitana Jerzego **Zechermayera,** człowieka w całej Austrji, a zwłaszcza w Wiedniu, **niezmiernie popularnego.** Krzepki ten staruszek, od wielu już lat żyjący w zaciszu domowem, odegrał w historji Wiednia

bardzo wybitną rolę.

Nieraz stolicę, a zwłaszcza jej okoliczne miejscowości, uratował przed klęską powodzi w tych czasach, kiedy jeszcze na Dunaju nie istniały **odpowiednie urządzenia techniczne,** mające powstrzymać w okresie roztopów wiosennych **szał rozhukanego olbrzyma rzecznego...**

Zechermayer był mianowicie kapitanem **statku niezmiernie oryginalnego,** a „urzędującego“ tylko w okresie wiosennych powodzi — statku, który odgrywał rolę

poruszającej się tamy.

W razie niebezpieczeństwa powodzi, grożącego danej miejscowości, statek - tama udawał się w zagrożone miejsce i **nadstawiał pierś swą rozszalałym falom...**

Oczywista, iż takie kapitaństwo wymagało od Zechermayera wielkiej przytomności umysłu, przedsiębiorczości, czujności i ofiarności. Nieraz kapitan i jego załoga stawali

w obliczu śmierci

i tylko cudem udawało się im **wyjść z opresji.**

Rycina nasza przedstawia przedewszystkiem **podobiznę kapitana Zechermayera.** U góry widzimy ponadto statek - tamę w pracy **podczas powodzi w r. 1897.** U dołu rysownik przedstawił obok owego statku **dzisiejszą nowoczesną śluzę w Nussdorf..**

Sensacyjne samobójstwo administratora dóbr.

ZASTRZELIŁ SIĘ W OBECNOŚCI SWEJ BYŁEJ NARZECZONEJ

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w kwietniu.

(M) W majątku ziemskim **Grochowce** (pow. Przemyśl), był od dłuższego czasu zatrudniony **Ryszard Strugalewicz,** pełniąc funkcje zarządcy ku zupełnemu zadowoleniu swego służbodawcy, Aleksandra br. Lago. Strugalewicz upodobał sobie p. **Danutę Benderównę,** która w tymsamym dworze była zaangażowana, jako **nauczycielka do dzieci.** P. Benderówna była nawet przez jakiś czas **zaręczona z Strugalewiczem.** Stosunki jednak między nimi z niewiadomej przyczyny oziębiły się, aż w końcu doszło **do zupełnego zerwania zaręczyn, co podziałało na Strugalewicza bardzo deprymująco.**

Pomimo zerwania Strugalewicz starał się ponownie nawiązać stosunki, natrafiał jednak na **niechęć i stanowczą odmowę p. B.**

Kiedy zaś przed kilku dniami ponownie usiłował zbliżyć się do p. B. i znów go spotkało bardzo oziębłe przyjęcie w ogrodzie dworskim, **Strugalewicz nagle wyjął, widocznie już w pogotowiu trzymany, browning i, skierowawszy broń w okolicę serca, oddał trzy strzały, padając trupem na miejscu.** Tragiczna ta scena rozegrała się **w oczach p. B., która w pierwszej chwili straciła wszelką władzę nad sobą, nie zdając sobie sprawy z tego, co się stało.**

Wszelka pomoc okazała się daremną, gdyż **Strugalewicz nie dawał znaku życia.**

Charakterystycznem jest, że Strugalewicz, **po trzecim strzale miał jeszcze tyle siły, iż mógł odrzucić od siebie, i to dość daleko, rewolwer, którym popełnił samobójstwo.** Ten szczegół spowodował nawet przemyski wydział śledczy do przeprowadzenia na miejscu dokładnych dochodzeń, które w **zupełności potwierdziły fakt samobójstwa Strugalewicza.**

Serja interesujących procesów karnych przed przemyskim sądem.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w kwietniu.

(M) Prawo serji obowiązuje widocznie także w sądownictwie przemyskiem. Jeszcze bowiem nie wygasło zainteresowanie arcysensacyjnym procesem em. majora Rylskiego, a już słychać, że na wokandzie sądowej ma się wkrótce znaleźć **sprawa olbrzymich nadużyć popełnionych na szkodę skarbu państwa wskutek oszukańczej sprzedaży setek wagonów węgla z zapasów kolejowych.**

Rozprawa przeciw obwinionym o te nadużycia, które urosły do rozmiarów panamy, odbędzie się w najbliższym czasie. Na ławie oskarżonych zasiędą: Henryk **Riel, Bronisław Korasz,** Jan **Bazan, Władysław Karakuszka, Władysław Krystyniecki, Aleksander Opioła,** Antoni **Cwynar, Antoni Golec, Wasyl Sitarz,** Antoni **Czeszyk, Michał Sadowy.** Jan **Zawitkowski, Karol Fałda, Józef Misiąg** i **Mikołaj Śliwiński.** Są wśród nich kolejarze, oraz furmani, którzy wywozili węgiel, dostarczony im celem dostawienia go odbiorcom. Wielu z tych ostatnich nie miało nawet pojęcia, że nabywa węgiel „zakazany“.

Prócz powyższego procesu, który toczyć się będzie przez szereg dni przed trybunałem tut. sądu okręgowego, przyczem ma być przesłuchanych kilkudziesięciu świadków, sygnalizuje także kronika sądowa inną bardzo sensacyjną rozprawę w tutejszym sądzie wojskowym. Stanie bowiem przed nim kpt. Czesław **Wawrosz, oskarżony o zabójstwo, które popełnił na wsi na osobie J. Jakubowskiego, zarządcy swego majątku ziemskiego.** Rozprawa ta odbędzie się w pierwszych dniach po świętach Wielkiejnocy.

Ponadto słychać, że również w sądzie wojskowym odbędzie się rozprawa przeciw **por. Tadeuszowi Nowotnemu,** który niedawno podczas zabawy w Kasynie oficerskiem w Jarosławiu, czynnie znieważony, **zastrzelił kapitana J. Szafrana.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 8. IV. 1930.

M. ZOSZCZENKO.

Jeden dzień.

Niektórzy sądzą, że jestem melancholikiem. Powiadają, że patrzę podobno na wszystko krzywem okiem.

To nieprawda. Nie jestem melancholikiem, ale mordę mam naprawdę troszkę smutną. Pozwólcie, spróbuję wam wyjaśnić, skąd to pochodzi.

Zaczęło się oczywiście od błahostek.

W zeszłym roku latem, szedłem ulicą zadumany, myśląc o naszem życiu. Nagle zawadziłem głową o żelazną ramę roletową. Wiecie przecież, że latem spuszcza się nad oknem wystawowem t. zw. markizę dla ochrony przed słońcem. Właśnie o taką „markizę“ zawadziłem głową.

O mało nie rozbiłem głowy i myślę sobie: jak u nas nie zwraca się najmniejszej uwagi na przechodniów.

Albo wczoraj. Wczoraj miałem wolny dzień. Pozwólcie mi po porządku powiedzieć wszystko, co mi się zdarzyło owego dnia. Tylko owego jednego dnia.

Oto leżę zrana w łóżku i myślę, jak pięknie spędzę dzień dzisiejszy.

Teraz — myślę sobie — wstanę, pójdę na spacer nad brzeg rzeki, niczem baron, odetchnę świeżem powietrzem, a potem udam się na obiadek do restauracyjki. Potem pójdę może na ślizgawkę, a wieczorem — do kina. Wreszcie, położę się spać i zasnę snem zmęczonego człowieka.

Ot, taki plan ułożyłem sobie w myślach, poczem wskoczyłem na równe nogi, ubrałem się i wesoło, bez żadnej melancholji zszedłem na dół. Biegnę po schodach i z wielkiej radości podśpiewuję sobie. Podchodzę do bramy, chcę przejść przez ulicę — nie mogę. Przy bramie rozkopują chodnik na całą szerokość.

— Cóż to ma znaczyć? Po co ten dół?

Powiadają, że jakaś rura pękła. Poradzono mi, żebym zaczekał w bramie, albo przespacerował się po podwórzu. Za godzinkę, najwyżej za dwie godzinki, wszystko już będzie gotowe.

Patrzę, przed bramą po obu stronach dołu zbierają się przechodnie. Padają pierwsze przekleństwa.

Zupełny brak szacunku dla przechodniów! Żeby choć zostawili małe przejście, jakąś deseczkę, czy coś w tym rodzaju. A tu rozkopali i nic.

— A co będzie, jeśli wybuchnie nagle pożar? — zapytałem.

— Co nagle, to po djable — odpowiedzieli robotnicy. — Naprawienie rury jest rzeczą ważniejszą.

Ostatecznie, przeprowadzono mnie po dachach do sąsiedniej kamienicy i stamtąd jakoś wyszedłem na ulicę. Dawna radość już znikła.

Udaję się nad brzeg rzeki. Przechodzę obok naszej restauracji, a tu patrzę już czeka ogonek.

Pomyślałem, że najpierw należy załatwić rzeczy nieprzyjemne, a potem zabierzemy się do przyjemnych. Najpierw podjem sobie, a potem pójdę na spacer.

Po dwóch godzinach byłem już po obiedzie. Udałem się nad brzeg rzeki. Ale odechciało mi się już spaceru. Postanowiłem wrócić do domu. Zobaczę, czy można już wejść przez bramę. Jeśli można, wstąpię do domu, wezmę łyżwy i udam się na ślizgawkę. Dół przed bramą nie był jeszcze zakopany, ale przerzucono już deseczkę. Wziąłem więc łyżwy i udałem się na ślizgawkę.

Okazało się jednak, że na Inżynierskiej ulicy była przerwana do piątej. Na innej ślizgawce wstęp dla obcych był wzbroniony ze względu na odbywającą się partję hokejową. Biegnę na trzecią. Puszczają mnie. Pozwalają się ślizgać. Nakładam łyżwy. Staję na lodzie. Nie mogę kroku postąpić. Co się stało? Czy nie umiem się już ślizgać?

Zbadałem moje łyżwy („Nurmis“ kupione w pierwszorzędnym sklepie). Okazało się, że były strasznie chropowate i że o ślizganiu się nie mogło być mowy. Odwiązałem łyżwy. Wróciłem do domu. Ale mordę już miałem smutną. A ludzie, których spotkałem po drodze, myśleli:

— Patrzcie... Melancholik idzie. Z łyżwami. Nawet sport nie może go rozweselić.

Łyżwy oddałem do naprawy.

Wieczorem udałem się do kina. Patrzę na ekranie nagle widać coś znajomego Patrzę dalej i przypominam sobie. Jakieś świństwo, które widziałem już w teatrze i czytałem w wydaniu książkowem. Splunąłem i udałem się do domu ze swą smutną gębą.

A więc powiadam szczerze: w zasadzie jestem człowiekiem bardzo wesołym, kocham ludzi i życie, tylko życie i ludzie mnie nie bardzo lubią. I wogóle nie zwracają na mnie najmniejszej uwagi. A czas już najwyższy!

Tłum. C. S.

KRONIKA

8 KWIETNIA Wtorek Djonizego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 8-go kwietnia o godzinie 7.30 „Kupiec wenecki" — zniżki ważne.

Środa, 9, o godz. 7.30 „Faust", gośc. występ Kaczmara.

Czwartek 10. o godz. 7.30 „Kupiec wenecki" — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 8-go kwietnia o godzinie 7.30 „Na fali 385" — rewja — premjera.

Środa 9, o godz. 7.30 „Pan Topaz" — premjera — zniżki ważne.

Czwartek 10. o godz. 7.30 „Pan Topaz" zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Wtorek 8.15 „Opowieść o Herszelu z Ostropola", komedja Lifszyca.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Hrabia Cagliostro".

CHIMERA: „Szept Nocy".

COLOSSEUM: „Tajemniczy zabójca".

FATAMORGANA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".

GRAŻYNA: „Hrabia Monte Christo" w całości.

KOPERNIK: „Ostatni Romans".

LEW: „Raz w życiu" z Glenn Tryon.

LUNA: „Król szpady".

MARYSIEŃKA: „Ostatni Romans".

OAZA: „Książęta na wygnaniu", orkiestra i chór rosyjski.

PALACE: Film dźwiękowy: „Kobiety nie do małżeństwa".

PAN: „Koenigsmark".

PASAŻ: „Pięć dni strachu" serja II.

POLONJA: „Rex Pell".

PROMIEŃ: „Orły wojenne".

STYLOWY: „Ród la Roque" w symfonji patetycznej.

UCIECHA: „Barka Miłości" oraz „Najparadniejsza Parada" (Slim).

Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie.

W niedzielę 13. i we wtorek 15. kwietnia: A. Honeggera: Król Dawid, Oratorjum na chóry, wielką orkiestrę i sola. (Zespół z 300 osób). 3453-3

BIURO KONCERTOWE M. TUERGA.

Wtorek, 8. kwietnia: Zofja Lisicka-Korecka, pianistka. 3452-3

—o—

Magister p. Stefan Roman Rostkowicz

rodem z Żeżawy otrzymał na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dnia 5. kwietnia br. stopień doktora praw. 3525

—o—

Wiadomości teatralne.

Drugi i ostatni występ znakomitego Włodzimierza Kaczmara, który niedawno wrócił do kraju, po szeregu triumfalnych występów we Włoszech i Pradze czeskiej, odbędzie się w „Fauście" Gounoda w popisowej roli Mefista w środę dnia 9. bm. Będzie to zarazem pożegnalny występ świetnego tenora opery warszawskiej p. Chorjana, który wyjeżdża na szereg koncertów do Ameryki. Przedstawienie to będzie uświetnione dekorowaniem na scenie przez p. Wojewodę Gołuchowskiego złotym krzyżem zasługi, zasłużonej artystki ulubienicy Lwowa p. Amalji Kasprowiczowej, która wystąpi gościnnie w roli „Marty". Rolę Małgorzaty wykona p. Popowiczówna, Walentym będzie Cyganik dyryguje p. Z. Górzyński.

Niezwykle interesująca premjera odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę dnia 12. bm. Daną będzie jednoaktowa opera komiczna Soupego „Piękna Galatea" w wykonaniu pp. Szlemińskiej, Demetrowicz, Łowczyńskiego i innych. Jako dopełnienie dane będą piękne „Tańce Połowieckie" z muzyką A. Borodina, w wykonaniu głównych sił naszego baletu, przy akompanjamencie chóru oraz „Zaproszenie do tańca" z muzyką C. M. Webera.

Rewja „Na Fali 385" urozmaicona baletami, licznemi i doborowo wykonanemi sketschami w wykonaniu Członków Związku Artystów Chórów Teatralnych Rzeczypospolitej na dochód bibljoteki tegoż Związku, powtórzoną zostanie po raz ostatni dziś we wtorek dnia 8. bm. w teatrze Małym o godzinie 7.15.

Premjera w Teatrze Małym odbędzie się w środę dnia 9. bm. Dana będzie znakomita komedja, pełna iście francuskiego dowcipu i humoru „Pan Topaz" nodnego dziś a we Lwowie nieznanego jeszcze autora Pagniola. Rolę tytułową wykona zawsze niezawodny p. Dobrzański. Sekundować mu będą pp. Miedzińska, Dobrzańska, Kipeniówna, Rońska, Wieczorkowska, Berski, Guttner, Nawrocki, Neuman, Posiadłowski, Roński, Zabielski i inni. „Pan Topaz" był wystawiony w Teatrze Polskim w Warszawie, gdzie cieszył się wielkim powodzeniem.

*

Wczorajsza premjera „Trupy wileńskiej" zgromadziła elitę lwowskiej publiczności teatralnej która żywemi oklaskami przyjęła grę Wileńczyków w pogodnej komedji Mojżesza Lifszyca p. t. „Opowieść o Herszelu z Osropola". Dekoracje art. malarza Weintrauba oraz ilustracja muzyczna Kohna stanowiły efektowne uzupełnienie gry zespołu, pogodny zaś humor tryskający ze sceny wytworzył na sali miłą atmosferę. Zniżki dla organizacyj oraz bilety prasowe wydaje codziennie Dyrekcja Teatru od 6-tej do 7-mej wiecz.

—o—

Odznaczenie p. E. Kasprowiczowej.

Lwów, 8. kwietnia.

Ulubienica Lwowa, znana i ceniona artystka, p. Emilja Kasprowiczowa, która ofiarnie służyła scenie lwowskiej z górą lat 50, otrzymała, w uznaniu swych niezwykłych zasług dla Sztuki Polskiej, Złoty Krzyż Zasługi. W środę, dnia 9 bm. odbędzie się na scenie Teatru Wielkiego podczas przedstawienia „Fausta" uroczyste wręczenie, **przez p. Wojewodę hr. Gołuchowskiego tego wysokiego odznaczenia, znakomitej artystce, która od lat paru usunęła** się w zacisze domowego ogniska, a wyjątkowo tego dnia wystąpi gościnnie w roli Marty.

—o—

Powodzenie naszych artystów zagranicą.

Lwów, 7. kwietnia.

Znany w szerokich kołach naszego miasta **p. Kaczmar** obdarzony metalicznym, pięknym, basowym głosem, w bardzo krótkim czasie zdobył uznanie zagranicy i jak to powszechnie wiadomo, został zaangażowany do La Scali w Medjolanie, co jest niejako pasowaniem na wielkiego śpiewaka. Ostatnio rodak nasz święcił duży sukces w Pradze czeskiej, gdzie śpiewał gościnnie w Narodnim Divadle. Oto co piszą czeskie pisma o tym świetnym artyście: **„Narodni Listy"**: Kaczmar, polski basista, jako Kardynał ma piękny głos basowy, wydatny w górnych rejestrach; w głosie tym widzi się wielką kulturę, objawiającą się w dynamice i w bardzo uduchowionem wykonaniu partji.

„Poledni Listy": Polski basista p. Kaczmar obdarzony jest głosem o jędrnym, metalicznym i czystym dźwięku w całej swej skali, głosem nadającym się doskonale do wielkiej modulacji i nadawania dramatycznego wyrazu. Kawatinę Kardynała śpiewał p. Kaczmar po mistrzowsku, płynnie, a w całej postaci było wiele dostojeństwa.

„A—Z": Rola Kardynała była powierzoną artyście medjolańskiej opery p. Kaczmarowi, dźwięcznym, soczystym basem o wielkim tonie, co artysta w całej tej partji wszechstronnie wykazał. Wielką wartością Kaczmara jest mistrzowsko tworzone Mezzavocce, które artysta z powodzeniem używa.

„Venkov": Polski basista Wł. Kaczmar, który wystąpił w Państwowej Operze jako Kardynał, jest śpiewakiem ze wszechmiar uwagi godnej wartości. Głos jego młody i świeży o olśniewającym dźwięku, jest z głosów basowych, które w górze mają barytonowy blask i miękkość, a przytem lekko schodzą do silnych dolnych rejestrów i nigdy nie wpadają w przesadną forsę. Wykonanie wykazuje muzykalność i zmysł dramatyczny.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Głosy z pod ziemi.

SĄ CHWILE, W KTÓRYCH DUSZĘ ZBIERA LĘK,
ŻE SIĘ JUŻ ZBLIŻA TALENTU ZATRATA,
I ŻE NIE DOJDĘ PRZEZ BARWĘ I DŹWIĘK
DO TEJ NAJWYŻSZEJ ISTOTY WSZECHŚWIATA

SĄ CHWILE, W KTÓRYCH SERCE MOJE ŁKA,
ŻE PRZEMINĘŁO MI ŻYCIA POŁUDNIE,
I ŻEM WYCZERPAŁ NIEBACZNIE DO DNA
NIEWYCZERPANĄ DUSZY MOJEJ STUDNIĘ.

SĄ CHWILE, W KTÓRYCH SERCE ZBIERA ŻAL,
ŻE META DROGI MOJEJ NIEDALEKA,
ŻE TO CO PIĘKNE, ULECIAŁO W DAL,
I ŻE MIĘ TYLKO TO, CO BRZYDKIE CZEKA.

I CORAZ CZĘŚCIEJ, GDY ZAGAŚNIE DZIEŃ,
GŁOSY Z POD ZIEMI WOŁAJĄ MIĘ SKRYCIE:
WYPITA CZARA — BRACIE ODEJDŹ W CIEŃ,
BO JUŻ PRZEŻYŁEŚ TO, CO DAJE ŻYCIE.

Z miasta.

Uroczystość 100-lecia wyzwolenia Grecji połączona z koncertem pieśni i poezji greckiej w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych Lwowa, odbędzie się w środę 9. bm. o godz. 8.15 wiecz. w sali Kasyna i Koła lit. art. (ul. Akademicka 13.) W uroczystości uczestniczyć będą konsulowie państw, reprezentowanych we Lwowie, zapowiedział również swój przyjazd poseł grecki z Warszawy. Zapowiedź tej pierwszej uroczystości greckiej w Polsce obudziła ogromne zainteresowanie w sferach kulturalnych Lwowa. Szczegóły w afiszach i programach. Bilety wcześniej w składzie nut G. Seyfartha.

—*—

Komunikaty.

Lwow. Oddział Polsk. Stow. Kobiet z wyższ. wykszt. celem nawiązania bliższego kontaktu z członkiniami prosi uprzejmie członkinie na wieczór dyskusyjny wraz z herbatką dnia 8. bm. godz. 18-ta. przy ul. Sykstuskiej l. 43. parter. Wstęp wolny.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że 9. bm. w lokalu Tow. odbędzie się odczyt prof. dr. Jana Łopuszańskiego pt. „Nowoczesna technika budowy przegród dolinowych". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Początek punktualnie o godz. 18.30.

Z Polskiego Tow. Ekonomicznego. Dnia 10. bm. odbędzie się w małej sali Izby przemysłowo handlowej, o g. 18-tej odczyt inż. Włodzimierza Romanowa pt. „Warunki produkcji i zbytu w świetle badań komisji ankietowej". Wstęp wolny, goście mili widziani.

Loterja świąteczna. W niedzielę palmową 13. bm. odbędzie się w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej doroczna Loterja świąteczna na dochód Tow. św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami. Stoliki objęły Panie: Wojewodzina hr. Gołuchowska, prezesowa Prachtl-Morawiańska, Nadolska, Radzikowska, Sewracka, Markowiczowa, Kosowiczowa, hr. Jorkaszowa, Gołąbowa, Teodorowiczowa, Ochrona Dziecka z Paniami Abrahamową, Godlewską, Gubrynowiczową, Zjednoczenie z ks. Lubomirską i p. Koenberową. Loterja ta ma swoją tradycję od 30 lat przeszło odbywa się w Niedzielę palmową, fanty stanowią głównie artykuły świąteczne wiejskie, przytem bufet tani, muzyka i cel szlachetny, ściągną w niedzielę o 4-tej tłumy publiczności i zasilą kasę sierocą.

Korporacja gospodnio-restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie zawiadamia, że wskutek uchwały zarządu zezwoleń na zbiórki po lokalach restauracyjnych i kawiarnianych wskutek ciężkiej konjunktury gospodarczej w tym zawodzie, bezwarunkowo udzielać nie będzie.

Kronika policyjna.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Eugenjusza Białowana, bez zajęcia za kradzież 20 zł. na szkodę Jana Zina, Józefa Onyszkę, lat 22, zamieszkałego przy ul. Mącznej 5 poszukiwanego za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, Stanisława Łukaszyńskiego, lat 40, pozostającego pod dozorem policyjnym za opilstwo i wywołanie awantury w restauracji Tiegera, przy ul. Leona Sapiehy 29.

(?) **Lepszy synalek.** Policja aresztowała wczoraj Józefa Zeleniaka zamieszkałego przy ul. Bartosza Głowackiego 5, za pobicie ojca, oraz niebezpieczne pogróżki pod adresem rodziny.

(?) **Czyje rzeczy?** Wydział śledczy przytrzymał wczoraj złodzieja, który usiłował sprzedać paserowi teczkę skórzaną, parę półbucików lakierowych męskich, 4 koszule męskie z monogramem „S.". Rzeczy te zostały skradzione na szkodę nieznanego właściciela i są do oglądnięcia przez interesowanych w godzinach urzędowych w depozycie tutejszego wydziału śledczego, przy ul. Kazimierzowskiej 30.

—o—

Z kraju.

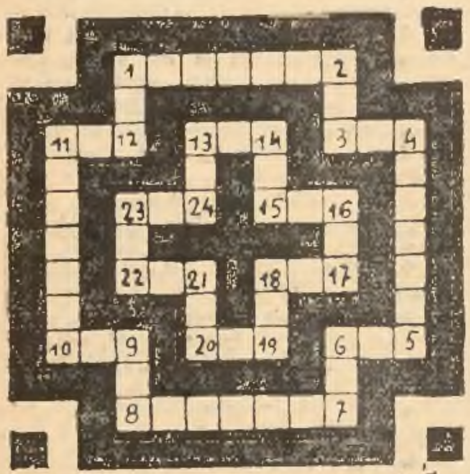
Nasze gościńce. Piszą nam: Mieszkańcy Semenowa (pow. Trembowla) i wsi okolicznych zwracają się do władz z uprzejmą prośbą o spowodowanie naprawienia gościńca, prowadzącego przez wieś Semenów. Gościniec ten od chwili zbudowania go przed czterdziestu laty, nie był ani razu naprawiany. Można sobie wyobrazić, jak on wygląda po przebyciu wojny. Gościniec bardzo uczęszczany przez tysiące fur, zdążających z całej okolicy do dużego młyna w Semenowie. Podatki z nas ściągają, ale o gościńcu, na którym niszczy się i łamie sprzęt gospodarski, a konie wykręcają nogi, nie ma komu pomyśleć. Dodać należy, że „pod nosem" znajdują się ogromne kamieniołomy (Trembowla, Zaścianocze), więc o materjał ogromnie łatwo.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

Nr. 12.

WĘŻOWNICE.



A. S.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

Wyrazy należy wpisywać posuwając się w kierunku wskazówki zegara. Ostatnia litera każdego wyrazu jest pierwszą literą następnego.

Znaczenie wyrazów: 1. używane w bitwach morskich, 2. miara powierzchni, 3. pierwiastek, 4. obchód ludowy, 5. dopływ Dunaju, 6. postać biblijna, 7. „lekarz", 8. słup, 9. ryba, 10. młode rybki, 11. patyk, 12. spółgłoska (fonet.), 13. ogród owocowy, 14. rasa psów, 15. młody las, 16. imię męskie, 17. rzeka w Afryce, 18. zwierzę, 19. do łowienia ryb, 20. zwierzę, 21. taniec, 22. część twarzy, 23. smaczny napój, 24. sok.

——o——

Figielki literowe.

(Za rozwiązanie 1 punkt)

Przez „m" — to wagi miara,
przez „t" — rzecz zniszczona, stara,
przez „b" — znajdziesz dużo w lesie,
przez „d" — szkody ludziom niesie

*

Przez „l" — okrągły, gładki,
przez „n" — w starożytnej Helladzie,
przez „r" — to tytuł dość rzadki,
przez „s" — chłop na siebie kładzie,
przez „t" — ujrzysz często w kinie,
przez „w" — z pięknych piórek słynie.

——o——

Szarada

Na marginesie rozprawy w Przemyślu.

(Ul. **Denasiewicz Kazimierz**).

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Zbrodnia? nie zbrodnia? winny czy niewinny?
Tygodnie całe sprawiedliwość radzi
I szuka prawdy i żmudnie prowadzi
Szósty i siódmy czy i kto był czynny.
O czwartej-pierwszej sędziowskie sumienie
Ma orzec wkrótce, dowody gromadzi,
Czy **sześć-drugiego** — co się w polu sadzi —
Był mur przejrzysty, czy też dawał cienie.
Jaki był **trzeci-piąty** i **pół-czwarty**,
Że życie ludzkie zgasło tak jak świeca,
Przewód sądowy nam wiele rozniecą,
Pozwala zajrzeć w życia tajne karty.
Dziwnemi drogi chadzą ludzkie życie,
Jak to ponury wykazuje **cały**,
Sploty tragedji które udział brały
W życiu człowieka dziają ukrycie.

Igraszki słowne.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

Postaw spółgłoskę przed potężnym kijem, a otrzymasz ciężki dopust Boży.

*

Zwierzę pożyteczne + droga = dostojnik szkolny.

*

Dwa zaimki złączone razem = pobierane na drogach.

*

Spółgłoska (fonet.) + zwierzątko = rzecz urzędowa.

*

Dwie spółgłoski (fonet.) + bokser polski + zaimek = język nowoczesny.

*

Spółgłoska (fonet.) + miejscowość klimatyczna w Polsce + przyimek = bajeczna kraina.

*

Utwór poetycki + zwierzę + spółgłoska (fonet.) = wschodnia piękność.

Bożek grecki + zaimek + wyraz twarzy = rodzaj przedstawienia.

Mieszkaniec Azji + dwie spółgłoski (fonet.) = rodzaj ozdoby.

——o——

Kryptogram kinowy.

(Za rozwiązanie 4 punkty).

Fatamorgana: Pod banderą miłości. Poranek, początek o 10.
Polonja: Tajemnica pięknej pani, pocz. 4 godz.
Uciecha: Białe cienie, pocz. 5 godz.
Chimera: Djabeł, pocz. 5 godz.
Lew: Krwawe dwa dni w Bolszewji, godz. 3.
Kopernik: Ulica grzechu, pocz. godz. 3.
Luna: Królowa szpad, pocz. godz. 2.
Marysieńka: Ulica grzechu, pocz. 5 g.
Stylowy: Z raju bolszewickiego, 2 g.
Grażyna: Ostatni syn, pocz. godz. 5
Casino: Hrabia Cagliostro, pocz. g. 5.
Promień: Kobieta-szpieg, godz. 5.

Co wyświetla kino „Palace?"

Szyfrówka.

(Ułoż. **K. Denasiewicz**).

(Za rozwiązanie 5 punktów).



Cyfry należy zastąpić odpowiedniemi literami, które w rozwiązaniu dadzą czterowiersz. Czytać należy po kolei w jednym ciągu najpierw 4 wiersze pierwszej strony (jeden po drugim), następnie 4 wiersze drugiej strony.

Słowa pomocnicze: 6, 3, 4, 8, 19, 7, 1, 8, 24, 7 = nazwa tygodnika warszawskiego, poświęconego wyłącznie rozrywkom umysłowym.

13, 3, 20, 2, 20, 22, 4 = nazwa ulicy, przy której mieści się redakcja tego tygodnika.

9, 3, 1, 2, 1, 13 = numer domu, w którym mieści się ta redakcja.

Rozwiązanie zadań z Nr. 11.

Szarada: Asekuracja.

Logogryf geograficzny: Niagara, Albanja, Peczora, Liberja, Austrja, Sumatra, Wieprza, Japonja, Ameryka, Hawanna, Granada, Francja, Alzacja = „Gazeta Poranna".

Szarady: Warszawa, polityka.

Rebus: Wszystkim droga jest ziemia ojczysta.

Igraszki słowne: Romanow, pogrzeb, Rodan, atak, rad-dar, praktyka, muzyka, gazda.

Bilety wizytowe: Minister skarbu, Dyrektor banku.

Szarada: Szarówka wieczorna.

*

Za trafne rozwiązanie uzyskali:

po 12 punktów: A. Żukowski, Abd el Scharada, E. Strusiewicz, R. Denenfeld, Wł. Dołęgowski, T. Pompowski, M. Olszówna, F. Pohoriles, H. Brandmark, M. Szczepanikówna, Z. Wielkopolska, Z. Studzieniecki, N. Ochs, S. Messing, P. Tęcza, M. Madeyska, J. Knybel, Henryka D., H. Mokrzycka, „Kade", J. Miljanowicz, E. Dworski, J. Finkelstein, „Ka-Caj", L. Perlberger, M. Gregorowicz, Wł. Rakoczy, St. Regerowa, A. Brüll, T. Rubczak, T. Puchalik, J. Słabozyńska, J. Lewicka, J. Guzkowska, A. Loeglerowa, W. Kostański, M. Szuberowa, H. Mielańska, B. Schwandowa, Z. Węgierski, Stan. Gałecki, B. Hołubowska, C. Ritter, K. Ritter, T. Hebdowski, L. Schaferówna, J. Reiss, J. Strassler, W. Barchwitzówna, E. Menkes, A. Markiewicz, Z. Pastuszyński, M. Kossowska;

po 11 punktów: J. Hawranek, Jania St., M. Budko, Z. Ochowiczowa, M. Gąsiorkowa, J. Schuppik;

po 10 punktów: J. Pater, St. Samborska, M. Morris, L. Skorobohaty, B. Gelehrter, W. Rożeńkówna, M. Łesiuk;

po 9 punktów: M. Samborska, E. Kantor;

po 8 punktów: T. Kowalska;

po 7 punktów: Br. Wild, S. Gold, R. Liebsberg;

po 5 punktów: J. Weinig.

Odpowiedzi Redakcji. „Kade. Dziękujemy za pierwszorzędny materjał. **Mirosław B.** Owszem, pójdzie stopniowo wszystko. **Bronisław G.** W numerze 9. „Kącika" podaliśmy szczegółowo, do czego służy obliczanie punktów. Kto w ciągu miesiąca zdobędzie najwięcej punktów, otrzyma cenną nagrodę. **W. Kostański.** Brawo! wierszowane rozwiązanie „Szarówki wieczornej" nie ustępuje w niczem oryginałowi! **H. Brandmark.** Cieszą nas bardzo słowa uznania. Nadesłane drobiazgi zużytkujemy chętnie, w miarę wolnego miejsca. **Z. St.** Logogryf zanadto skomplikowany. Nie. **Edw. Strus.** Nieodpowiednie. **H. Br.** Dziękujemy, pójdzie. **Jania St.** Zamieścimy z drobnemi zmianami. **Izydor H.** Nieodpowiednie. **Teofil K.** Rebus pójdzie w swoim czasie. **Józef W.** Częściowo zużytkujemy. **M. Samborska.** Obliczenie nasze 8 pkt. jest dobre. Igraszki słowne, wszystkie razem, liczą się bowiem za 1 pkt.

Pogrzeb Cosimy Wagner.

Lwów, 8. kwietnia.

(r) Z Bayreuth donoszą: Pogrzeb Cosimy, wdowy po Ryszardzie Wagnerze odbył się przy współudziale **dziesiątków tysięcy miejscowych i przyjezdnych.** Członkowie rodziny i najbliżsi przyjaciele zmarłej zgromadzili się o godz. 10-tej w sali muzycznej willi „Wahnfried", w której zgasła Cosima, a którą swego czasu zamieszkiwał Wagner. Chór miłośników muzyki odśpiewał **dwa chorały Bacha,** a duchowieństwo odmówiło przepisane modły. Trumnę ze zwłokami wynieśli urzędnicy policji i umieścili na czekającym przed willą rydwanie. W pochodzie do miejscowego kościoła wzięły udział setki stowarzyszeń ze sztandarami. **Rydwan pokryty był mnóstwem wieńców.**

Przed kościołem pochód się zatrzymał. Tu trumnę przeniesiono na auto koburgskiego **krematorjum.** Po odśpiewaniu kilku hymnów przez uczenice miejskiego liceum, auto ruszyło w kierunku Koburga.

—o—

Napoleon lubił ciepło i sen.

Lwów, 8. kwietnia.

(=). W ogłoszonym niedawno ostatnim tomie życiorysu Napoleona I. **Kircheisen** przypomina i prostuje kilka szczegółów z życia wielkiego cesarza Francuzów.

I tak np. Napoleon I. był **bardzo czuły na zimno.** To też nawet latem kazał palić w kominkach swoich apartamentów. Zwłaszcza nie znosił **zimnej pościeli.** Zanim więc udał się na spoczynek, musiano zawsze wygrzewać mu łóżko **butelkami wody gorącej,** lub **rozgrzanemi kamieniami.**

Kircheisen stwierdza dalej, że mniemanie, jakoby Napoleon I. potrzebował bardzo mało snu, jest **zupełnie fałszywe.** Jeżeli tylko warunki pozwalały mu na to, Napoleon sypiał po **siedm godzin w nocy,** a pozatem jeszcze **wypoczywał popołudniu.**

—o—

Złodziej schwytany na strzelnicy wojskowej

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w kwietniu.

(K) Na strzelnicy wojskowej w Zazulach, oddalonej 3 km od Złoczowa, dokonywano od pewnego czasu **systematycznych kradzieży pocisków, które następnie sprzedawano w składach starego żelaziwa.**

Onegdaj żołnierz 52 p. p., pełniący wartę na strzelnicy zauważył o godz. **9-tej wieczorem osobnika, zbierającego pociski z wału kulochwytowego strzelnicy,** a gdy ten na wezwanie żołnierza do zatrzymania się **zaczął uciekać, wówczas żołnierz strzelił z karabinu, raniąc go w prawą rękę.**

Wtedy dopiero zatrzymał się uciekający i jak stwierdzono, **był nim Grzegorz Szpryczak, chłop z Jelechowic,** który został odstawiony do Komendy garnizonu, a następnie po opatrzeniu rany, **oddany do dyspozycji Sądu w Złoczowie.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w kwietniu.

(M) **Dyskusja nad budżetem** miejskim zajęła cztery posiedzenia rady miejskiej, na które, celem zapewnienia sobie wymaganego kompletu, zaprosiło prezydjum miasta także zastępców radnych. Dość żywe rozprawy, spowodowane przez radnych opozycyjnych, nie zmieniły zasadniczo projektu zarządu gminy. To też zestawienie budżetu miasta w pierwotnem brzmieniu, tj. w przychodach i rozchodach zł. 2,169.460 zł. Preliminarz ułożony wcale przejrzyście był przedmiotem często uzasadnionej krytyki ze strony opozycji, która spotkała się z równie wymowną obroną po stronie magistratu. Znamiennem jest, że w radzie miejskiej prócz dr. Grossfelda powstała opozycja, w skład której wchodzi około siedmiu innych radnych.

Budowa gmachu własnego dla średniej szkoły zawodowej żeńskiej T. S. L. jest planowana na placu, ofiarowanym przez zarząd miasta przy ul. Dworskiego, obok budynku Bursy Rzemieślniczej. Gmach szkoły zawodowej mieścić będzie również bursę dla dziewcząt, oraz m. in. szkołę wzorowego gospodarstwa domowego. Ze względu na konieczność rozbudowy miasta należy wysiłki komitetu budowy gmachu dla wspomnianej szkoły zawodowej poprzeć z całych sił. Jest to bowiem dzieło bardzo pożyteczne i zasługuje na jak najwydatniejszą pomoc ogółu oraz władz rządowych i samorządowych.

Z powodu nieuprawnionej akwizycji emigrantów i nakłaniania ich do wyjazdu za morze został aresztowany i osadzony w więzieniu niejaki Benjamin Korn, który działał rzekomo z upoważnienia jednej z firm emigracyjnych i popełnił szereg nadużyć. Afera ma podobno sięgać do Lwowa i odbiła się pewnem echem także w Warszawie, podczas gdy zasięg machinacji emigracyjnych miał dochodzić do Sanoka, gdzie w związku z tą sprawą były również aresztowania hjen emigracyjnych.

Zgon pod kołami samochodu. W Pikulicach dostał się pod koła samochodu ciężarowego niejaki Bazyli Zasadny-Dwulat, który z powodu odniesionych ran poniósł śmierć na miejscu.

Prace likwidacyjne tut. Oddziału Banku Gosp. Kraj. kończą się 15. bm. Wysiłki, by tę placówkę utrzymać dla miasta, spełzły na niczem, mimo przyrzeczeń, że Oddział nie zostanie zwinięty. Zwinięcie wspomnianego oddziału jest jeszcze jednym dowodem kurczenia się Przemyśla.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w kwietniu.

Z Rady miejskiej. Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 31. marca b. r. uchwalono budżet na rok 1930/31, wydatki zwyczajne wynoszą 1.458.524 zł., wydatki nadzwyczajne 1.452.250 zł., dochody zwyczajne 1.504.274 zł., dochody nadzwyczajne wynoszą 1.406.500 zł. — W dochodach i wydatkach nadzwyczajnych główną pozycję stanowi wydatek na budowę wodociągów miejskich, co do których Magistrat ma nadzieję, że zostaną uruchomione w jesieni b. r. Budżet referował wiceburmistrz Dr. Tannenbaum, któremu Rada za to wyraziła jednomyślnie podziękowanie i uznanie. Do Rady miejskiej weszli nowi członkowie r. Stefan Balicki i r. Józef Beck.

Na odbytem Zgromadzeniu podoficerów rez. Rz. P. dnia 30. marca b. r. w sali „Sokoła" obrano prezesem p. Stefana Balickiego, sekretarzem p. Denasiewicza, a skarbnikiem p. I. Leuchtera.

Aresztowanie sprytnych złodziei sklepowych. Nadzwyczaj sprytnymi złodziejami okazali się Burda Stanisław i Salomon Spring, którzy przyjechali na gościnne występy do Drohobycza. Onegdaj w godzinach południowych weszli do sklepu Eliasza Wegnera i pod pretekstem kupna materjałów bławatnych, korzystając z panującego natłoku i nieuwagi subjekta, skradli kilka sztuk materji na ubrania. Przytrzymani nie przyznają się do kradzieży i twierdzą, że chodzili po sklepach celem stwierdzenia różnicy w cenach między miastami Polski. Obydwu aresztowano i odstawiono do Sądu.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w kwietniu.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uzupełniono między innemi sprawami Komisję reformy administracji miejskiej o dalszych trzech członków w osobach radnych: Liebharta, dra Faktora i Wł. Piskozuba.

„Gong" lwowski dał w Kołomyi jedno przedstawienie o urozmaiconym programie. Nawiększy aplauz tutejszej publiczności zdobyła p. Runowiecka w kreacji: „Czarna orchidea" oraz wdzięczne i miłe „Gongniątka". Sala była wyprzedana.

Kułacy w Kołomyi. Do naszego miasta przybyli z pod Podwołoczysk dwaj t. zw. „Kułacy", których umieszczono na robotach polnych w powiecie. Obaj wędrowcy opowiadają okropne rzeczy o „raju" bolszewickim, z którego uciekli.

Nowy wydział „Gwiazdy". Onegdaj wybrano na walnem zgromadzeniu członków Stow. rękodz. „Gwiazda" nowy wydział z inż. Biskupskim na czele. Opozycja wniosła przeciw temu wyborowi protest.



Ubiegły tydzień giełdowy.

Lwów, 8. kwietnia.

Interesowano się akcjami **Gazów wschodnich** i kupowano je po wyższych kursach oraz akcjami **Jaworzna,** które także na kursie zyskały. Obroty **w listach zastawnych** zmalały wprawdzie, ale kursa się ustaliły na wyższym poziomie. Pozatem giełdę znamionuje cisza i zastój.

O polityce handlowej i eksportowej.

Lwów, 8. kwietnia.

Komisja polityki handlowej i eksportortu Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie odbyła się pod przewodnictwem r. Dr. Csali dnia 4. kwietnia b. r. celem przeprowadzenia dalszej dyskusji nad sprawą traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Po wysłuchaniu referatu wicedyrektora Izby **Dra Jasińskiego** w sprawie postulatów, które ze stanowiska interesów przemysłu i handlu reprezentowanych na terenie Izby, należałoby w związku z traktatem polsko-niemieckim szczególnie podkreślić zapadłą jednomyślną uchwałą zwrócenia się do czynników miarodajnych w sprawie jaknajrychlejszego przeprowadzenia ratyfikacji traktatu. Do tego zaś czasu należałoby wprowadzić w życie te postanowienia, które mają szczególne znaczenie dla naszego eksportu, a zwłaszcza dla nierogacizny, produktów naftowych, jaj, chmielu, lnu i konopi, oraz wyrobów drzewnych, jak dyktów i deszczułew posadzkowych.

Z uwagi na doniosłość stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a Małopolską Wschodnią, uchwalono jednomyślnie konieczność jaknajrychlejszego powałania do życia organizacji, którąby się zajęła ożywieniem stosunków eksportowych. W tym celu powołano odpowiedni Komitet organizacyjny, który w najbliższych dniach poweźmie konkretne postanowienia.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7. kwietnia.

Na giełdzie pieniężnej pobyt za papierami procentowemi, tendencja chwiejna, usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. kwietnia.

Na giełdzie zbożowej na całej linji zwyżka cen, tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. kwietnia (PAT) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 121, 5 proc. pożyczka dolarowa 74, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55, 5 proc. pożyczka kolejowa 51, 10 proc. pożyczka kolejowa 101.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.75.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Belgja 124.19, Budapeszt 155.45, Holandja 357, Kopenhaga 238.40, Londyn 8.88.8, Paryż 34.84, Praga 26.36, Szwajcarja 172.45, Wiedeń 125.41, Włochy 46.65, Berlin 212.90. Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 167.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Siła światło 96, Węgiel 54, Lilpop 26, Starachowice 20.75, Haberbusch 108.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7. kwietnia. (PAT). Amsterdam 284.35, Belgrad 12.53¼, Berlin 169.04, Bruksela 98.79, Budapeszt 123.71, Bukareszt 4.20 5/8, Kopenhaga 189.55. Londyn 34.45 trzy czwarte, Madryt 88.49, Medjolan 37.15, Nowy Jork 708.05, Oslo 189.50. Paryż 27.72 i pół, Praga 20.97 3/8, Sofja 5.12 7/8, Stokholm 190.25, Warszawa 79.6, Zurych 137.27, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 168.79, Francuskie 27.69, Włoskie 37.16, Jugosłowiańskie 12.45, Szwajcarskie 136.72, Czeskie 20.94, Węgierskie 123.90, Renta majowa 162, Renta lutowa 188, Renta koronowa 160, 4 proc. Karl Ludwigsbahn 90.90, Losy tureckie 23.30, Bankverein Wien 20.15, Credit Oesterreich 51, Escompte Niederoester. 170, Laenderbank 27.50, Merkurbank 20.40. Nationalbank Oester. 332, Dunaj Save Südbahn 12.94, Ford Nordbahn 1047, Poldihuette 166.25, Zieleniewski 44.75, Karpaty 5.50, Galicia 32.40, Alpiny 34.27.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. kwietnia. (PAT) Paryż 20.20.50, Londyn 25.10.50, N. Jork 5.16, Bruksela 72, Włochy 27.06, Hiszpanja 64.70, Amsterdam 207.17.50, Berlin 123.17.50, Wiedeń 72.77, Sztokholm 138.75, Oslo 138.20, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.74, Praga 15.28.50, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07.25, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 202.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7. kwietnia. (PAT) N. Jork 486.47, Paryż 124.26, Berlin 20.38, Montreal 486.62, Hiszpanja 38.90, Amsterdam 12.11.75, Bruksela 34.85 i jedna ósma, Włochy 92.78, Szwajcarja 25.10.25, Kopenhaga 18.16.75, Sztokholm 18.09.75, Oslo 18.16 i siedm ósmych, Helsingfors 193.35, Praga 164.27, Budapeszt 27.85, Belgrad 275.37.50, Sofja 672.50, Rumunja 818, Włochy 108.27, Konstantynopol 1025 Ateny 375, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.39

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7. kwietnia. (PAT) Londyn 124.26, N. Jork 25.54, Bruksela 356.50, Hiszpanja 319.50, Włochy 133.90, Szwajcarja 495, Kopenhaga 684, Amsterdam 1025.50, Oslo 684, Sztokholm 686.75. Pra-

ga 75.70, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 609.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7. kwietnia.

Tendencja zwyżkowa. Srebro zwyżkuje.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.80.00—8.80.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiejki 1.12—1.15.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Wtorek, 8. kwietnia. 1930 r.

LWÓW 1158—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał. 12.05—13.00 Retransmisja poranku radjowego szkolnego z Warszawy. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 18.45 Rozmaitości oraz koncert płyt gramofonowych. 19.25 Odczyt o Międzynar. Targach Poznańskich. 19.50 Transmisja z opery poznańskiej („Lohengrin"), po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 12.10 Radjowy por. szkolny: a) p. W. Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg przygód „Dzieci Miasta", E. Zarembiny, b) p. Frutmanówna odśp. szereg piosenek Noskowskiego i Zaremby, c) Koncert z płyt gram. 17.45 Konc. popul. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego; Pańska (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). I. R. Schumanna: Romans i scherzo z 1-szej symf. odegra ork. 2. Schumanna: a) Żniwiareczka, b) Pożegnanie lasu, c) Polecenie, odśp. p. Pańska, 3) Schumann: a) Marzenie, b) Kołysanka, odegra ork. 4. Fr. Schubert: a) Chłopiec nad strumykiem, b) Gdy ostatni słońca blask, c) Pierwsza strata, odśp. p. Pańska, 6. Schubert: Symfonja b-moll (niedokończona). a)Allegro moderato, b) Andante con moto, odegra ork. **LIPSK** 16.30 Opery niemieckie. Konc. Lipskiej Ork. Symf. pod dyr. Retticha. 20.15 Konc. symf. 1) Brahms — Druga symfonja d-dur, 2) R. Strauss — Śmierć i wyzwolenie, poemat symf. **MORAWSKA OSTRAWA** 19.05 „Aida" — opera Verdiego na płyt. gram. **WROCŁAW** 20.00 „Der Kuhreigen" — opera Wilh. Kienzla. **Hamburg** 21.00 Kabaret z udz. Willego Hagena. **FRANKFURT** 19.30 Konc. muz. lekkiej. Utw. B. Kapera. 21.30 „Verklungene Wellen", radjoprogram frankfurcki z r. 1807. **BERLIN** 20.15 „Madame L'Archiduc" — operetka Offenbacha. **LANGENBERG** 17.30 Muz. kamer. **PRAGA** 21.00 Muz. kamer. 1) Beethoven — Trio es-dur, 2) Pizzetti — Trio a-dur. **OSLO** 22.10 Piosenki modne i popularne. **WIEDEŃ** 19.30 „Matthaeus — Passion" — Jana Sebastjana Bacha. **MONACHJUM** 20.00 Sceny z operetki „Der Teich der Unschuld" — Paula Granzowa (po raz pierwszy). **BUDAPESZT** 19.30 Transm. z Opery Królewskiej „Szecherezada" — Korsakowa i „Skrzypek z Cremony" — Hubaya. **KONIGSWUSTERHAUSEN** 21.00 Ryszerd Roessler gra fugi i preludja J. S. Bacha. **PARYŻ** 21.00 „Tobjasz" — misterjum Silvera. 22.15 „Les Noces de Jeannette" Victora Masse'go.

Środa, 8. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał, 20.05 Koncert wieczorny z Krakowa, 21.10 Transmisja kwadransa literackiego z Warszawy: „Dwaj ludzie" fragment z powieści „Sezonowa miłość") Gabrieli Zapolskiej, 21.25 Transmisja dalszego ciągu koncertu z Warszawy, 22.10 Transmisja fejletonu i komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 17.45 Koncert orkiestry P. R. 1) A. Czibulka: Uwertura „Pajace", 2) O. Fetras: Delibes fantaisie (Fant. na tematy Delibesa), 3) S. Translateur: Pochód weselny liliputów, 4) F. Rybicki: Canzonetta (solo skrz.) — prof. Dworakowski, 5) P. Bucalossi: Walc „Pajace", 6) N. Blazius: Uwertura „Książę Karnawał", 7) J. Strauss: Walc z op. „Baron cygański", 8) A. Schreiner: Fantazja słowiańska. 20.30 Koncert solistów, 21.25 Dalszy ciąg koncertu. **KRAKÓW** 20.05 Koncert wieczorny. Recital skrz. prof. Kochańskiego z Warszawy, akomp. p. J. Hofmann. 1. Max Reger: Sonata na skrz. solo d-dur (w trzech częściach), 2. Fr. Schubert: Konzertstück d- dur, 3) a) Syrill Scott: Kraj lotosów, b) Granados: Taniec hiszpański, c) Albeniz: Tango, d) M. de Falla: Jota, 4) Roman Statkowski: a) Do blondynki, b) Scherzino z rękopisu), 5) H. Wieniawski: Polonez d- dur. **LIPSK** 16.30 Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej, 19.30 Lekki koncert muzyki wied., 20.30 „Vom Teufel geholt" Knuta Hamsuma. Gościnny występ G. Eysoldt. **LONDYN** 22.40 Recital Wandy Landowskiej (klawikord). **KRÓLEWIEC** 20.20 Koncert symfoniczny pod dyr. dyr. Seidlera. **BRATISLAVA** 16.30 Muzyka operowa. Orkiestra i śpiew. **STUTGART** 21.30 Koncert fort. C-moll Mozarta, odegra Ernst Toch. **HAMBURG** 20.00 Wieczór kompozytorów hamburskich. **BUKARESZT** 20.00 Elodja Coanda — solo harfiane. **BERN** 21.00 Ernst Schlafli bar.), recital wokalny, **BERLIN** 17.00 Piosenki operetkowa w wykonaniu Elsy Liebert (sopr.) 18.45 Lekki koncert kap. Kaufmann, 20.30 „Rausch" — komedja Augusta Strindberga. **STOKHOLM** 20.00 Koncert symfoniczny. **LANGENBERG** 20.00 „Car i cieśla" opera kom. Lortzinga, **PRAGA** 20.00 IV koncert galowy filh. czeskiej, wieczór utw. Głazunowa pod dyr. kompozytora. **OSLO** 20.00 Recital fortepianowy Rolfa Raatzaua. **BRUKSELA** 21.40 „L'oncle Maturin" — operetka Weytsa. **WIEDEŃ** 20.00 Wielki koncert pod dyr. Franza Schalka, wyk. wiedeńska orkiestra symf., oraz wied. ork. filh. Solistka Helena Wildbrunn (śpiew), 1) Brückner: Symfonia IV es-dur (Romantyczna), 2) Berlioz — Muzyka balowa z „Romea i Julji", 3) Liszt — „Mazepa", 4) Wagner — Wyjątki i arja z op. „Zmierzch bogów". **MONACHJUM** 21.25 Pieśni religijne. **BUDAPESZT** 19.25 Koncert solistów, 23.00 Muzyka cygańska z hotelu Britannia. **PARYŻ** 21.00 Koncert, 21.45 „Hernani" Heryka Hirtmannsa.

OGŁOSZENIA

Do kina „[illegible]" *za darmo* *[illegible]* :

FRIEDRICHOWA OLIMPJA, Frydrychów 8.
KREISBERG EDMUND, św. Piotra.
LUSTIG MAURYCY, Konopnickiej 14.
SINTERKIEWICZ ANTONI, Zimna Woda.
CZERNIAWA MARJA, Kleparów.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

PORADY LEKARSKIE

NAUKA I WYCHOWANIE

MIESZKANIA I SKLEPY

POSADY POSZUKIWANE

POSADY WOLNE

KUPNO I SPRZEDAŻ

RÓŻNE

Urząd Wojewódzki Lwowski Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie.
L. DRP. II. 1203 ex 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na wykonanie odlewu żelaznych reperów wedle rysunku znajdującego się w oddziale II. Dyrekcji Robót Publicznych.

Przetarg zostanie przeprowadzony w Oddziale II. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, dnia 14. kwietnia 1930 o godzinie 12. w południe.

Przedmiot dostawy:

920 sztuk reperów lano-żelaznych długości 2.50 m. W ofercie należy podać cenę za sztukę reperu loco stacja kolejowa załadowcza.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum w wysokości 5% oferowanej wartości dostawy i złożone lub przesłane pocztą w Oddziale II. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę reperów lano-żelaznych w dniu 14. kwietnia 1930 odbyć się mającego".

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie wolny wybór ofert, niezależnie od wysokości oferowanej sumy, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Po przyjęciu najkorzystniejszej oferty zostanie sporządzona osobna umowa. We Lwowie, dnia 3. kwietnia 1930 r.

3532 Dyrektor Robót Publicznych: Inż. Blum.

Lwowski Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości następujące obwieszczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

OBWIESZCZENIE

o wolnych miejscach dla praktykantów na urzędników I. kat. w urzędach administracji ogólnej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że w ciągu miesiąca kwietnia br. do administracji spraw wewnętrznych może być przyjętych na służbę przygotowawczą 24 kandydatów na urzędników I. kat.

W szczególności może być przyjętych na teren Województwa:

krakowskiego	5 kandydatów
wileńskiego	5 kandydatów
warszawskiego	5 kandydatów
lubelskiego	5 kandydatów oraz
poznańskiego	4 kandydatów.

Podanie kandydatów o dopuszczenie do służby przygotowawczej przyjmują wszystkie urzędy wojewódzkie i starostwa na obszarze Państwa. Kandydaci winni zaznaczyć, w którem województwie z pośród wyszczególnionych powyżej chcieliby odbywać służbę przygotowawczą, względnie wyrazić zgodę na odbywanie praktyki w któremkolwiek z tych województw.

Podanie kandydata musi zawierać jako załączniki:

a) dowód odbycia studjów zakończonych przepisanemi egzaminami na wydziale prawa lub wydziale ekonomiczno-politycznym jednego z uniwersytetów polskich, względnie dowód ukończenia innej równorzędnej uczelni;

b) metrykę urodzenia;

c) dowód obywatelstwa polskiego;

d) dowód stwierdzający, że kandydat nie podlega obowiązkowi czynnej służby wojskowej;

e) oświadczenie oraz wypełnione przez kandydata blankiety — i

f) deklaracji o powołaniu się na osoby mogące udzielić wiadomości o kandydacie.

Blankiety oświadczenia i deklaracji można otrzymać w każdem starostwie i urzędzie wojewódzkim.

Podanie jest wolne od opłat stemplowych.

W razie przyjęcia do służby przygotowawczej kandydat otrzymuje uposażenie X st. sł. Po upływie służby przygotowawczej, która trwa rok i po zdaniu egzaminu praktycznego zostaje przyjęty do służby w administracji ogólnej w VIII st. sł.

Wojewoda w z.
(—) W. Drojanowski
Wicewojewoda.

Magistrat miasta Brody

sprzeda

w drodze publicznego przetargu Maszynę parową 40 Km. 10 Atm. Fabryki Budapeszteńskiej Fabryki lokomotyw N. 7495 wraz z pasami i wszelkimi przynależytościami.

Cena wywoławcza 4000 zł.

Oferty wraz z 10% wadjum oferowanej kwoty wnosić należy do dnia 14. kwietnia br. do Magistratu, biuro Sekretarza.

Z Magistratu Miasta Brody
Franciszek Górka
3498-3 Burmistrz m. p.

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

OSSOWSKA JANINA, Hłibów.
PROBST JÓZEF, Chodowice.
JAMROZ BOLESŁAW, Mikołaja 4.
DOMICZKOWA DADA, Grunwaldzka 1. 9.
SAWARYN STEFANJA, Piekarska 26.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Sp. z ogr. odp. pod zarz. J. PIĄTKIEGO we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.